Nr. 124. Kraków, Środa 10 Marca 1915. Rok XXXIV.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 "	16 "	8 "	2 kor. 70 h.
z dwurazową " "	38 "	19 "	9 kor. 50 h.	3 " 20 "
W Państwie Niemieckiem	36 "	18 "	9 koron	3 " — "
W innych państwach	48 "	24 "	12 "	4 " — "

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy"** w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego**, ulica Jagiellońska 3 i w **Biurze Plohna**, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopsasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21. S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — **W Jarosławiu** A. Amster. — **W Tarnowie** M. Reckach. — **W Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie. Lipsku. Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — **W Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 24 h., za każdy następny raz 18 h. — **Nadesłane** po 80 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Kłopoty z oryentacyą.

Kraków, 10 marca.

(k. s.) Tem, co w manifeście generalissimusa rosyjskiego najbardziej zafrapowało opinię publiczną zaboru rosyjskiego, część jej pewną rzeczywiście pozyskując dla Rosyi, była szumna obietnica »złączenia wszystkich ziem polskich«. Rozumiało się przez to powszechnie przyłączenie do przyszłej autonomicznej Polski Poznańskiego, Prus wschodnich i Gdańska.

Argument tych »przyłączeń« był najsilniejszym w całym systemie myślowym oryentacyi t. zw. »rosyjskiej«.

Ale od ogłoszenia słynnego manifestu »zwierzchniego wodza naczelnego« armii rosyjskiej, jak tautologicznie brzmi oficyalny tytuł Mikołaja Mikołajewicza, upłynęło już z górą pół roku. W ciągu tego czasu armia rosyjska nie tylko nie zbliżyła się do Gdańska i Poznania, lecz owszem oddaliła się od nich bardzo znacznie. Próba owładnięcia Prus wschodnich skończyła się dla oręża rosyjskiego po dwakroć druzgocącą klęską. Podejść do Gdańska i Torunia nawet nie próbowano. W drodze zaś do Poznania, zawrócono pod Łodzią i Łowiczem...

Społeczeństwo polskie w zaborze rosyjskim, mimo niesłabnącej orgii kłamstw i przekręceń, która pod egidą rządu rosyjskiego bez przerwy odbywa się w Rosyi, widzi jednak coraz wyraźniej, że gdańsko-poznańskie obietnice generalissimusa rosyjskiego były — gruszkami na wierzbie. Równocześnie przed oczyma tego społeczeństwa rysuje się coraz wyraźniej właściwa misya oswobodzicieli rosyjskich w Galicyi, która w ciągu niedługiego czasu od zajęcia Lwowa przeistoczyła się z »oswobadzania« w — eksterminacyę żywiołu polskiego i katolickiego we wschodniej Galicyi...

Podczas gdy »ideologia« polska wszystkich politycznych obozów rosyjskich staje się coraz mętniejszą i niejaśniejszą, równocześnie ideologia »odzyskania Galicyi wschodniej dla rosyjskości« i ostatecznego »ustalenia granicy zachodniej plemienia rosyjskiego« zyskuje na złowrogiej wyrazistości.

Niedawno »Nowoje Wremia«, w tej sprawie niewątpliwie najbardziej kompetentny tłómacz intencyj rządu rosyjskiego, w taki jasny sposób określiło »etnograficzne« zasady rusyfikowania Galicyi i ustalenia owej zachodniej granicy plemienia rosyjskiego:

»Za podstawy ustalenia narodowości rosyjskiej w »Przykarpackiej Rosyi« przyjęte zostały następujące dane:

1. Wiara prawosławna (naogół na Bukowinie i poszczególne gminy w Galicyi).
2. Wschodni obrządek kościoła unickiego.
3. Miejscowy ruski język potoczny tej części ludności wschodnio-galicyjskiej, która oficyalnie należy do kościoła rzymsko-katolickiego.
4. Świadomość (!) przynależności do »starej wiary« (o — hic) wśród zmadyaryzowanej ludności północnych Węgier i określenie »orosz«.

Przy zastosowaniu tych kryteryów rosyjskości, należy uznać za rosyjskie wszystkie te wsie na zachód od Sanu, w których ludność już wprawdzie mówi po polsku, ale jeszcze modli się po »rosyjsku«, a także i te wsie w komitatach Preszów, Szaros, Obanj-Torna, Zemplin, których ludność oficyalnie zaliczono do słowackiej, dalej tam wszędzie, gdzie, dzięki wschodniemu obrządkowi, świadomość narodowej wspólności z plemieniem rosyjskiem jeszcze nie zanikła, wreszcie także tych wszystkich Węgrów w komitatach Marmarosz i Bereg, u których poczucie przynależności do »starej wiary« i do rosyjskiego (orosz) plemienia jeszcze istnieje. Na tych zasadach zachodnia granica rosyjskiego plemienia, wychodząc z gubernii chełmskiej, biegłaby wzdłuż Sanu i Wisłoki aż do źródeł Dunajca (!!), poczem przekroczywszy Karpaty wzdłuż działu wód między dopływem Dunaju, Wagiem, a zachodnimi dopływami Cisy. Południową granicę rosyjskiego plemienia stanowić powinna górna Cisa aż do miasta Tokaj ,a wschodnią źródła rzeki Wyszewy, wpadającej do Cisy.«

Dla nas, którzy, nie ulegając ani na chwilę urokowi śmiesznych obietnic Mikołaja Mikołajewicza, rozumieliśmy zawsze dobrze, czego »plemię polskie« może oczekiwać dla siebie po zwycięstwie »plemienia rosyjskiego«, to półoficyalne zakreślenie zachodnich i południowych granic »rdzennej Rosyi« niespodzianki żadnej nie stanowi. Już z kierunku, w którym przed wojną szła płatna agitacya rosyjska i propaganda prawosławna, było łatwem do wywnioskowania, że rząd rosyjski jeszcze źródła Dunajca uważa za »rdzennie rosyjskie«. Piękna ta nasza rzeka, zdaniem etnografów carskich, dopiero w średnim swym biegu sprzeniewierza się »rosyjskości« i prawosławiu i staje się »polsko-łacińską«. Co prawda o tem, aby Tokaj i jego przednie wino należały do plemienia rosyjskiego, nie wiedzieliśmy i my także. Ale ostatecznie trudno wszystko wiedzieć. A już zupełnie jest niemożliwem wiedzieć, jak daleko sięgać będą apetyty »plemienia rosyjskiego«, gdyby okazało się ono ostatecznie zwycięskiem... Widocznie Rosyanie nie chcą już zadowalniać się rdzennie rosyjskiemi »winami« z Kaukazu i Krymu, ale zwycięstwo swego oręża pragną skropić rdzennie rosyjskim nektarem z — Tokaju.

Etnograficzne wiadomości nacyonalistów petersburskich nie są jednak kompletne. Zdają się nie wiedzieć, że w Banacie, w południowych Węgrzech, istnieją dość liczne ruskie, czyli jak chcą nasi przyjaciele — »ukraińskie« kolonie. Gdyby bowiem o tem wiedzieli, granica południowa plemienia rosyjskiego przeleciałaby w mgnieniu oka aż do — Orsowy i nad Sawę, ku przyjemnemu zdumieniu pupilów serbskich... Ale może jeszcze i do tego przyjdzie...

Opinia publiczna w Królestwie przysłuchuje się tym wywodom i przypatruje tym rządom, które w myśl owych wywodów sprawują Rosyanie w »oswobodzonej« Galicyi. I powoli spadają tam z polskich oczu łuski obietnic Mikołajowskich i agitacyi szalonej a niewybrednej w środkach. Widzą tam, że zamiast, by zwycięskie wojska jego mości cara »gwaranta« biwakowały w Gdańsku i Poznaniu, wojska niemieckie biją się pod Grodnem, gdy równocześnie narodowe apetyty rosyjskie dosięgły już źródeł Dunajca, zagarnęły dla siebie Wisłokę i całe Karpaty...

Nawet najgłupszy zwolennik oryentacyi wschodniej musi, widząc i słysząc to wszystko, zacząć rozumieć, że coś tam w tej oryentacyi szwankuje i

— chyba zupełnie pozbawioną jest sensu... A przekonanie to musi się utrwalać tem bardziej, że podczas gdy nacyonaliści rosyjscy dochodzą już do kresów chciwości i zaborczości narodowej, równocześnie liberali rosyjscy, ci rzecznicy sprawiedliwości narodowościowej, oświadczają przez usta swego wodza Milukowa, że sprawa polska może być załatwiona tylko — »po środku...«

Tak więc ta sama Rosya, która część społeczeństwa naszego w Królestwie nabawiła choroby — wschodniej, leczy je coraz skuteczniej z tego choróbska tak, że niebawem nawet najcięższej chorzy wyzdrowieją zupełnie.

—o—

Pomyślne walki w Królestwie i Galicyi.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 10 marca.

Urzędowo donoszą 9 marca w południe:

Na froncie, na północ od Wisły, trwał dalej także wczoraj żywy ogień działowy.

Na południe od Łopuszna zostały rosyjskie ataki bez trudności odparte.

Wypad w odcinku koło Gorlic.

Przeprowadzony w odcinku koło Gorlic wypad przyniósł jeszcze dalszych jeńców. Uzyskane pozycye utrzymaliśmy wszystkie mimo gwałtownych kilkakrotnych usiłowań nieprzyjaciela celem odebrania ich z powrotem.

Odparcie ataków rosyjskich w Karpatach.

Bez przerwy powtarzają się na froncie karpackim nieprzyjacielskie ataki, które według rozwoju stosunków, raz znacznemi to podrzędnemi siłami są przeprowadzane. Tak zostały także wczoraj w kilku miejscach gwałtowne ataki Rosyan, którzy przyszli aż pod nasze zasieki, odparte przy ciężkich stratach dla nieprzyjaciela. Dalszych 600 żołnierzy nieprzyjacielskich pozostało w tych walkach jako jeńcy w naszych rękach.

Uznanie bitności i wytrwałości armii.

Panujące znowu w ostatnich dniach w Karpatach niekorzystne stosunki atmosferyczne wymagają od użytych na tym froncie bojowym oddziałów wojska nadzwyczajnego wytężenia. W ciągłym kontakcie z nieprzyjacielem są wojska często dniem i nocą w walce, a wielokrotnie zmuszone także podczas silnego mrozu i wysokiego śniegu wykonywać ataki i ruchy lub wytrwać w obronie wobec ataków przeważnie przemożnych sił nieprzyjacielskich. Zachowanie się naszych dzielnych wojsk jak i każdego poszczególnego, który bierze w tych walkach udział, zasługuje na bezgraniczną pochwałę.

Zastępca szefa sztabu generaln., v. Höfer,
marszałek polny porucznik.

—o—

Odparcie Rosyan pod Augustowem i Łomżą.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Berlin, 10 marca.

Biuro Wolffa. Wielka główna kwatera, 9 marca 1915.

Na wschód i południe od Augustowa rozbiły się rosyjskie ataki wśród ciężkich strat dla nieprzyjaciela.

Na północny wschód od Łomży nieprzyjaciel, po nieudaniu się ataku, zaniechał go, zostawiając w naszem ręku 800 jeńców.

Walka pod Ostrołęką.

Na północny zachód od Ostrołęki rozwinęła się walka, jeszcze nie zakończona.

Zwycięskie bitwy pod Przasnyszem.

W walkach na północny zachód od Przasnysza, które miały dla nas korzystny przebieg, wzięliśmy trzy tysiące jeńców.

Odparcie ataków pod Rawą i Nowem Miastem.

Rosyjskie ataki na północ od Rawy i północny zachód od Nowego Miasta były bez rezultatu. Wzięliśmy tu 1.750 Rosyan do niewoli. Naczelne kierownictwo armii.

—o—

Walki we Francyi.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Berlin, 10 marca.

Biuro Wolffa. Wielka główna kwatera, 9 marca 1915.

Na wyżynie Lorette wydarły nasze wojska Francuzom dwa dalsze okopy i wzięły 6 oficerów i 250 żołnierzy do niewoli, oraz zdobyły dwa karabiny maszynowe i dwa małe działa.

W Szampanii nie zostały walki koło Souain jeszcze ukończone.

Na północny wschód od Le Mesnil przeszkodziliśmy przez nasz ogień nieprzyjacielowi, który przygotowywał przedarcie się naprzód, wykonać atak.

W Wogezach utrudniały mgły i śnieg działalność bojową.

Walki na zachód od Monasteru i na północ od Sennheim trwają.

Naczelne kierownictwo armii.

Oświadczenie Polaków w Sejmie pruskim.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 10 marca.

Izba posłów zgodziła się bez dyskusyi na wniosek ministerstwa o odroczenie Sejmu do 7 maja.

Następnie rozpoczęło się trzecie czytanie budżetu.

Deklaracya Koła polskiego.

Poseł Trąmpczyński złożył imieniem Koła polskiego następujące oświadczenie:

Od przeszło 30 lat uważa rząd państwowy i większość stronnictw Sejmu ludność polską jako wewnętrznego wroga. Ustawy wyjątkowe jak i zarządzenia administracyjne mają ten sam cel: Zgniecenie rozwoju naszego narodowego życia. Przeszło 1.200 milionów marek, na co my także musieliśmy składać podatki, wydano ze środków państwowych celem zwalczenia Polaków i ich narodowości. (Potakiwania na ławie polskiej).

Wystąpienie przeciw tym usiłowaniom było naszem prawem i naszym obowiązkiem. Ale choć my, jak przedtem, tak i teraz zdecydowani jesteśmy naszej narodowości bronić do ostatniego tchu, nigdyśmy nie opuścili gruntu prawnego, lecz przeciwnie spełnialiśmy w pełnej mierze zawsze wszystkie obowiązki jako obywatele państwa.

Także w obecnej wojnie światowej tak tu, jak w parlamencie głosowaliśmy bez zastrzeżeń za wszelkiemi zarządzeniami, potrzebnemi, zdaniem rządu, na cele wojenne. Na placach boju tej wojny płynie po naszej stronie więcej polskiej krwi za państwo pruskie, niż należało tego oczekiwać po liczbie ludności polskiej.

Jakkolwiek było moralnym obowiązkiem państwa okazać nam życzliwość (Entgegenkommen), podnosiliśmy od szeregu lat nadaremnie z tego miejsca żądania co do politycznego równouprawnienia, a więc i co do równomiernego traktowania naszej narodowości. Mogliśmy byli przecież oczekiwać, że rząd, strzegąc dobra państwa, w chwili niebezpieczeństwa będzie się widział zniewolonym zrezygnować z kontynuowania tej wewnętrznej wojny (Potakiwania u Polaków). Mogliśmy byli przypuszczać, że rząd państwa zrezygnuje teraz z najjaskrawszych ustaw wyjątkowych, jak ustawa o wywłaszczeniu i zakazie osiedlania się, i że się zdecyduje na zaprowadzenie z powrotem nauki w języku polskim w szkołach ludowych.

Ale rząd państwa ograniczył się do obiecania nam możliwości późniejszej zmiany, podczas gdy my jesteśmy zdania, że trwająca od dziesiątek lat niesprawiedliwość nie może być tylko samemi słowami naprawioną (Potakiwania u Polaków). Rząd państwa nie miał nawet, mimo naszych przedstawień, żadnego skrupułu we wstawieniu dalszem także w tegorocznym budżecie wszystkich pozycyj, które według historyi ich powstania i według faktycznego zużytkowania służą do zwalczania narodowości polskiej. (Potakiwania u Polaków).

Uważamy za swój obowiązek przeciw takie-

Tadeusz Żuk Skarszewski.

Rumak Światowida.

Karykatura wczorajsza.

48 (Ciąg dalszy).

Stary Bajda urwał z łkiem, jak gdyby widokiem straszliwym zgnębiony, zamilkł, zapatrzył się i w smutku zapamiętał z wyrazem rozżalenia i boleści, tak szczerej, iż nikt nie poważył się przerwać mu zadumy, choć wszyscy czuli, że myśl jego coraz błędniej wgryza się od rzeczy w manowce mroczne. W ciszy też zupełnej rozlegał się znów drżący i chrypliwy głos starca, wzbierający smutkiem, skargą i gniewem, gdy mówił dalej:

— Rządził Światowid w potędze i chwale; rozbrzmiewały ku czci jego modły-pieśni po siołach, grodyszczach: w żniwa, z błaganiem o wieszczbę pomyślną, róg obfitości napełniano mu napojem świeżym; jesienią słała mu się do stóp pieśń dziękczynna; zimą, na pierwszy wszczątek zwycięstwa boga-słońca, przemagającego ciemności, guślarze wybuchali pieśnią radosną, rwącą się z nadzieją nową ku bogu, ku światłu, ku ładu; latem, z jego blaskiem największym kojarzyły się w uciesze sobótki, gorejące po wszech wzgórzach i łanach. Rządził Światowid światłem w potędze i chwale. I, by takiego boga zwalić, zburzyć mu ołtarze, a cześć jego zmienić w pośmiewisko, starczyło parę kostek, przyniesionych ręką szalbierczą, podczas gdy prawica śmierć, lewica pożogę niosła, a usta chytre słowo miłości kłamały! Przodem ruszyły knechty rozbójnicze, za nimi mnichy, szczwane, opończą benedyktyńską obleczone, w odwodzie cióry, żerowiska syte węszące. Mordowały knechty, łupiły cióry, a mnichy obłudne myszkując, zmiarkowały, że ufne Słowian plemię sercem lgnie do boga serdecznego, mianem Swantewita czczonego, tak ukochanego, że się jego mianem pozdrawiano: witajcie! Więc migiem poszły gońce i wnet w worach niemieckich zwieziono kości Swante-Wita: sycylijskiego młodzieniaszka-męczennika, szalbierstwem mniszem splugawione: my też jego wyznawce, kościół mu wybudujem na gruzach gontyny! I, gdzie tylko wielbiono Swantewita, wszędy wznoszono świętego Wita przybytki; wszędy, gdzie nie przemógł miecz i pożoga, wchlebiali się bogokradcy z tym workiem bezdennym: nad Łabę, nad Wełtawę, nad Wisłę do Tyńca, na Rugię, gdzie kwitnął przybytek boga największy, — wszędy. Aż mnichy niemieckie oszwabiły i Słowian i boga. Zdradą go powalono, zhańbiono, zamęczono, że pokolenie za pokoleniem powtarzało: „będziesz bit, jako Swantewit". I legł w prochu Światowid wspaniały. Na święty Wit słowik cyt: jedno ptactwo w żałości zamilkło. Ze zgliszcza zerwał się raz jeszcze bóg potężny: w XII wieku pod Kruszwicą stanął na czele wojska w postaci młodzieńca, powiódł hufce na Nakło i strzałą złotą wypuścił na Niemce. Nikt nie ruszył za nim: czy nie wierzyli własnemu bogu? czy stchórzyli przed świętoszków nagonką i krzywdą? Odtąd tacyście zawdy: niepomni, że kto ciało chce mieć wolne, myśl musi mieć wolną, nie gnącą się pod naporem, usilstwu ducha oporną, — a rozgorzeje znów światło boga ziemi!

Odurzony własnemi słowami, wyczerpany wysiłkiem i żalem, zadyszany, stary dziwak przygarbił się teraz, opuścił głowę i przywarł powieki, iż tylko okulary spoglądały na słuchaczów z czoła. Mówił dalej:

— Cóż wy, biedaki, poczniecie bez boga? co sieroty poczniecie bez swego boga ziemi, któremuście dani? Czy nie czytaliście w Piśmie: „A król Assyryjski nawiódł ludzi z Babilonu i z Kuthy i z Awei i z Sepharwaima, i osadził je w mieściech Samaryjskich miast synów Izraelskich: którzy posiedli Samaryę i mieszkali w mieściech ich. I gdy tam jęli mieszkać, nie bali się Pana, i przypuścił na nie lwy, którzy je zabijali. I dano znać królowi Assyryjskiemu i rzeczono: Narody, któreś przeprowadził i posadził w mieściech Samaryjskich, nie umieją praw Boga ziemie, i przypuścił Pan na nie lwy, a oto je mordują, przeto iż nie umieją chwały Boga ziemie. I rozkazał król Assyryjski, mówiąc: Zawiedźcie tam jednego z kapłanów, któreście ztamtąd więźniami przywiedli, a niech idzie i mieszka z nimi i nauczy ich praw Boga ziemie". I odtąd każdy naród czcił tam boga swego: Babilończycy czcili Sochoth Benoth, mężowie Kothsey — Nergela, a mężowie z Emathu — Asyma, ale wszyscy społem czcili boga ziemie, strzegli praw jego, a wielbili chwałę, iżby lwy się ich nie jęły, pożerając.

Teraz starzec wzmógł się jeszcze górniej, drżące ręce podniósł nad głowę siwą cały w ogniu i, urojeniem swem opętany, jął wołać:

— A wy, czy znacie prawa boga ziemi? Słuchajcie słowa, — rzecz święta! Azali znacie? azali wielbicie chwałę boga ziemi? ziemi rodzinnej, dziedzicznej, ojczystej? wy boga swego zaprzańce! Słuchajcie słowa, — rzecz święta! W prochu Światowid powalony. Ani po nim znaku na ziemi, której świecił, której był władcą i bogiem, — przedrzeźnia go chyba wspomnieniem wypaczonem jeden jeno „konik zwierzyniecki", rumak siwy, „Lel-konik", gdy po rynku krakowskim hasa i, jak na urągowisko, korzy się, błaznuje i żebrze! Czyście ślepi na znaki i cudy? W prochu Światowid powalony, ale rumak jego żyw i hula, zwolniony od kiełzna! Brakło boga, więc jego rumak wami włada! Rumak Światowida rozpętany, rozkiełznany, wyzwolony z karności i ładu, biega, szaleje, ponosi, kopytami lotnemi struga wszystkie ziemie świata, i was po wszystkich ziemiach świata włóczy za sobą tułaczo! Nie tak półbóg, bohater indyjski Rama puszczał przez granicę rumaka swego samopas: kędy koń przebiegł, ziemia musiała być jego dziedziną, lub władca chwytał zdobywczo za oręż. Wasz rumak, rozjuszony samousilczo, niczego wam nie zdobywa krom poniżenia w niemocy. Kto go powstrzyma? Kto nim zawładnie, nim kopytami rozszalałemi ziemię rodzinną roztratuje, do cna zniszczy, wypustoszy, rozniesie, grudą jej i błotem obryzga kraje wszystkie! Słuchajcie słowa, — rzecz święta! „Którzyż to są ze wszystkich bogów ziem, którzy wyrwali ziemię swą z ręki mojej?" Boga ziemi niema: kto ujmie uzdę? kto chwyci za kiełzno? Boga ziemi niema, któremu rumak służył w karności i ładzie, i Rumak Światowida ponosi, szaleje, a niemasz, ktoby znał prawa boga ziemi, niemasz, ktoby umiał jego chwałę! Słuchajcie słowa, — rzecz święta: boga ziemi niema, jego rumak rozszalały wam bogiem!

Starzec zachwiał się na nogach, padł na krzesło wyczerpany, płucami zmęczonemi dyszał chwilę, wreszcie ręką machnął i jęknął:

— Groch na ścianę! Wy na słowo głusi. Półtrzecia wieku temu wszak próżno wołano do was: „Gdzie się podziejesz, synu mój, gdy ja, ojczyzna, zginę? dola twoja będzie chyba taka, jaka teraz cyganów wiecznych, ustawicznych włóczęgów i tułaczów!" Lecz wy i mnie nie zrozumiecie na jawie. Groch na ścianę. Teraz ty do nich mów, Dudku, ty jaśnie wielmożny!

Posłusznie poseł Dudek powstał, odkrząknął, ale głosu nie zabrał, gdyż w źrenicach starca ognie pogasły, głowa blada, włosem siwym otoczona, opadła w znużeniu na piersi, twarz rozprzęgła się się z natężenia, wypogodniała, powieki zsunęły się na oczy poniżej okularów, wypchniętych na czoło, i stary Bajda skulił się i zapadł w siedzisko, że nad katedrą widniała jeno twarz, uśmiechem błogim rozjaśniona, jakby czterema oczami naoślep zapatrzył się w zachwycie w cztery oblicza boga ziemi, — i zasnął. (C. d. n.)

mu traktowaniu naszego narodu wobec opinii publicznej wnieść protest. Uważamy wszelkie dalsze utrzymanie postanowień wyjątkowych przeciw ludności polskiej za nie dające się pogodzić z prawdziwym pokojem wewnętrznym (Burgfrieden). **Dlatego nie damy naszej aprobaty dla wzmiankowanych pozycyj i nie weźmiemy udziału w ogólnem głosowaniu nad budżetem.** (Oklaski u Polaków).

Dyskusya nad deklaracyą Koła polskiego.

Pos. Heydebrand (konserwatysta) podniósł wobec mowcy poprzedniego, że większość Izby przy zarządzeniach swych kierowała się poczuciem, że niemiecki narodowy charakter państwa ma być strzeżony tak, jak to miało miejsce. Mowca nie zapoznaje, że istnieją przyczyny, uzasadniające dopuszczenie po wojnie zajęcia się zbadaniem kwestyi, czy wszystkie warunki, które były miarodajne przy emanacyi tego ustawodawstwa, jeszcze mogą być w przyszłości utrzymane. Nie dając w tym kierunku stanowczych zapewnień, mowca sądzi, że musi powiedzieć, iż to badanie kierować się będzie szczerą dążnością, aby przy całym materyale, w granicach pruskiego stanowiska państwowego i interesów państwowych, **życzenia i interesa polskiej ludności zostały, jak to tylko będzie możliwem, sprawiedliwie i życzliwie uwzględnione.** (Oklaski).

Pos. Pachnicke (partya ludowa) oświadcza:

Rząd państwowy, jeżeli nie chce popełnić ciężkiego błędu, musi po słowach przyjść z czynami. Ustawy walki, jak zakaz osiedlania się i ustawa wywłaszczająca, nie dadzą się utrzymać wobec części ludności, która, jak wszyscy inni, w spełnianiu obowiązków ojczystych dla obrony skierowanych przeciw nam ataków, brała udział. Opierając się na doświadczeniu przed wojną i podczas niej, mowca wyraża stanowczą nadzieję, że **ta polityka jak i w innych dziedzinach, także wobec mówiącej po polsku ludności w przyszłości uwzględni stosunki czasu, i że bezpośrednio po zawarciu pokoju zostaną usunięte te zarządzenia,** które utrudniają wzajemne zbliżenie się i że w ustawodawstwie jak i w administracyi tylko idea równości wobec prawa będzie miarodajną. (Oklaski na lewicy).

Bar. Zedlitz (wolno-konserwatysta) oświadczył, że wolno-konserwatyści są gotowi, po zawarciu pokoju, na podstawie doświadczeń, poczynionych podczas wojny, zająć się poważnie zbadaniem kwestyi, o ile w dwujęzycznych częściach kraju ma nastąpić zmiana dotychczasowej polityki. Że przy tem także wobec ludności polskiej utrzymanie niemieckiej kultury musi przyjść do swego prawa, rozumie się samo przez się. (Oklaski).

Protest Duńczyków.

Pos. Nissen (Duńczyk) protestował przeciw uciskowi narodowości duńskiej w Szlezwiku północnym. Przedstawił wierne spełnianie obowiązków ze strony Duńczyków w tych ciężkich czasach i podniósł, że budżet zawiera znowu liczne pozycye dla zwalczania narodowości nie niemieckich, **między innemi w szczególności tajny fundusz dla zwalczania Duńczyków w Szlezwiku północnym. Duńczycy zatem w głosowaniu udziału nie wezmą.**

Dalsze enuncyacye.

Pos. Stuhl (centrum) wyraził silną nadzieję, **że rząd po ukończonej wojnie z całą konsekwencyą przeprowadzi wszystkie następstwa, wynikające z zachowania się Polaków podczas wojny. Centrum oczekuje, że także konserwatyści i wolno-konserwatyści zechcą wziąć udział w rewizyi ustaw polskich.** (Oklaski w centrum).

Poseł Friedberg (narodowy liberał) oświadczył: Jesteśmy gotowi na podstawie doświadczeń, poczynionych w ciągu wojny, zająć się zbadaniem kwestyi, o ile niektóre, fałszywie nazwane, ustawy polskie mogą być zmienione. Bezwarunkowo trzeba przy tem wyjść z założenia, że jedność administracyi państwa pruskiego i ochrona niemieckości w mięszanojęzycznych częściach kraju nie zostaną zakwestyonowane.

Stanowisko socyalistów.

Poseł Hirsch (socyalista) wywodzi, że rząd, mimo kilkakrotnych wezwań, dzisiaj najmniejszego nie uczynił ustępstwa w sprawie zniesienia ustaw wyjątkowych, w sprawie przyznania prawa wyborczego i usunięcia istniejących jeszcze ograniczeń prawa koalicyjnego. Z tego wynika dla socyalistów oczywista konsekwencya, że głosować będą przeciw budżetowi.

Na tem ukończono dyskusyę generalną.

Dyskusya szczegółowa.

W szczegółowych rozprawach wszystkie etaty załatwiono bez dyskusyi, tylko przy etacie sprawiedliwości zaprotestował poseł Liebknecht przeciw aresztowaniu zasądzonej na rok więzienia Róży Luxemburg, mimo przyznanego jej odroczenia kary.

Minister sprawiedliwości przedstawił szczegółowo sprawę Róży Luxemburg, która na podstawie świadectwa słabości otrzymała zwłokę w odsiedzeniu kary, przed upływem tej zwłoki występowała jednak na zgromadzeniach ludowych.

Uchwalenie budżetu.

Następnie uchwalono etat sprawiedliwości, i tem samem załatwiono trzecie czytanie budżetu. **W ogólnem głosowaniu budżet przyjęto przeciw głosom socyalistów, przyczem Polacy i Duńczycy się absentowali.**

Akcya ratunkowa Koła polskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 10 marca.

(Komunikat sekretaryatu Koła polskiego).

Pod przewodnictwem prezesa Bilińskiego odbyło się posiedzenie komisyi parlamentarnej Koła polskiego, w którem wzięli udział minister Morawski, pos. Abrahamowicz, Czaykowski, Długosz, German, Głąbiński, Kędzior, Loewenstein i sekretarz Koła polskiego, Jabłoński. Nieobecność usprawiedliwili pos. hr. Rey i Starowieyski.

Na porządku dziennym było sprawozdanie prezesa z konferencyi z prezydentem ministrów co do żądań, zgłoszonych na posiedzeniach Koła polskiego w dniach 20 i 23 z. m. lutego. **Przygotowania do zaopatrzenia ludności w środki żywności** w powiatach wolnych od wojsk nieprzyjacielskich **odbywają się w coraz szybszem tempie,** a namiestnik otrzymał już upoważnienie do zakładania potrzebnych magazynów w stosownych miejscowościach. Zakupno nasion **na zasiew i narzędzi rolniczych są już w toku.** W najbliższych dniach odbędzie się w Białej posiedzenie w sprawach pomocy gospodarczej i współudziału zastępców sfer rolniczych. Konie niezbędne do robót polnych zakupują już na Węgrzech delegaci ministerstwa rolnictwa wspólnie z delegatami krajowymi, nadto ministerstwo rolnictwa odstępuje wyleczone konie dla rolników w Galicyi. O zupełne zwolnienie ludności od dalszych rekwizycyj wojennych interweniował rząd na życzenie prezesa Koła polskiego ponownie w najwyższej komendzie wojskowej.

Zabiegi **o utworzenie Banku wojennego kredytowego** dla uzyskania funduszów na różne akcye ratunkowe na wsi i w miastach weszły już w fazę konkretnych rokowań z rządem. — Z uznaniem przyjęto do wiadomości oświadczenie prezesa Koła polskiego, że w tej sprawie z szczególniejszym pospiechem będzie działał, aby przy pomocy nowej instytucyi finansowej o ile możności już w kwietniu rozpocząć częściowy ratunek zniszczonego kraju. Pomyślnie przedstawia się organizacya współdziałania mężów zaufania Wydziału krajowego obok czynników rządowych w sprawach, dotyczących naszych wychodźców wojennych w poszczególnych krajach koronnych. **Z Libnicy w Styryi będą mogli wychodźcy wyjechać już na zarobek do kraju albo do monarchii, albo też poza granicę** przy zapewnieniu im w ostatnim wypadku przez delegata Wydziału krajowego należytych kontraktów najmów usług.

Po omówieniu interwencyi ze strony prezesa Koła polskiego w sprawie **zmodyfikowania zakazu osiedlania się adwokatów,** następnie w sprawie **wypłaty zaległych płac urzędników, wdów i sierót** w części kraju uwolnionej od nieprzyjaciela, dalej zapłaty czynszu najmu za budynki, zajmowane przez władze rządowe, wreszcie co do zarządzeń, wydanych przez rząd co do **konfiskaty różnych broszur i dzienników z powodu insynuacyi i napaści na naród polski** wywiązała się szczegółowa dyskusya, w której omawiane były jeszcze sprawy ustalenia sposobu wynagrodzenia za dostarczone podwody, umożliwienia wypłaty w kraju a nie wyłącznie w Wiedniu należytości za kwity na bydło i t. d., znajdujące się w rękach ludności wiejskiej, dopuszczenia naszych rzemieślników do zarobku na wychodźctwie, w końcu zastanowienia się nad projektem Wydziału krajowego **naprawy uszkodzonych w czasie wojny wałów ochronnych nad Wisłą** i uskutecznienia robót melioracyjnych przez jeńców wojennych.

Badano również tok prac, rozpoczętych gorliwie w komisyach, powołanych już przez Koło polskie dla sprawy wychodźców, pomocy gospodarczej i odszkodowań wojennych, poczem zakończono obrady.

W toku dyskusyi poseł Abrahamowicz dał wyraz przekonaniu, że widocznym jest doniosły postęp w całej akcyi, podjętej dla ratowania kraju i ludności naszej i za to prezesowi Koła polskiego dziękuje.

Wyprawa na Konstantynopol.

Wyprawa wojenna Anglików i Francuzów na Konstantynopol posiada dużo cech hazardu, zarówno militarnego jak politycznego, a wywołały ją przeróżne względy i zamiary, które są obecnie przedmiotem dociekań prasy europejskiej, zwłaszcza neutralnej. Tworzy się splot zagadnień i wniosków, bardzo zajmujących, przedewszystkiem atoli świadczących, że w łonie trójporozumienia najbardziej szwankuje porozumienie.

Gdy Turcya, wystąpiwszy do wojny jako sojuszniczka obu mocarstw centralnych, zamknęła Dardanele i Bosfor także dla okrętów handlowych, Rosya została prawie zupełnie odcięta od świata, gdyż poprzednio już flota niemiecka zamknęła morze Bałtyckie i cieśniny pomiędzy Danią a Skandynawią, wiodące na morze Północne i na Atlantyk. Pozostało Rosyi połączenie ze światem jedynie przez Ocean Spokojny i Syberyę, połączenie całkiem nie wystarczające.

Tą drogą Rosya nie może sprowadzić nawet dostatecznej ilości materyału wojennego, co się bardzo ujemnie odbija na działaniach jej armii. Jeszcze boleśniej odczuwa Rosya niemożliwość wywożenia swojego zboża, za które płynęło złoto z zagranicy. Rosya zaczyna się dusić, zaczyna jej brakować tchu. Rosyjski minister skarbu udał się do Paryża, a następnie do Londynu, ażeby wykołatać dla Rosyi pomoc finansową, ale powrócił właściwie z niczem.

Oczywiście to wszystko wpłynęło bardzo ujemnie na usposobienie Petersburga. Tamtejsze koła polityczne, nie mogąc czynić zarzutów Francyi, która już utopiła w Rosyi bardzo poważną sumę miliardów, tem silniej wystąpiły przeciwko Anglii, obwiniając ją o sobkostwo kramarskie. Anglia oczywiście woli przyjąć zarzut sobkostwa, niż otworzyć swoją kieszeń dla Rosyi, ażeby jednakże poprawić nastrój w Petersburgu, obmyśliła, a następnie do spółki z Francyą urządziła wyprawę na Konstantynopol.

Trzeba otworzyć drogę dla zboża rosyjskiego — powiedziano sobie w Anglii. — Ugłaska to Rosyę, a w razie powodzenia przyniesie podwójny zysk Anglii. Wszak Anglia potrzebuje obcego zboża, a nie jest wcale pewną, że spichrze Ameryki będą dla niej zawsze otwarte. Otwarcie drogi dla zboża rosyjskiego przez Bosfor i Dardanele da Rosyi gotówkę, zaś Angli bardzo pożądany prowiant i cieplejsze usposobienie Petersburga. A ponieważ do tego potrzeba mieć w swoich rękach wspomniane cieśniny morskie, więc Anglia i Francya wysłały kilkadziesiąt okrętów wojennych na zdobycie Konstantynopola.

Czy go zdobędą? To rzecz inna i w dodatku bardzo wątpliwa, nawet gdyby mocarstwa owe wysadziły na ląd czy to europejski, czy azyatycki znaczniejsze siły zbrojne, ażeby od strony lądu poprzeć akcyę floty. Trzeba w tym celu przewieźć około 200 tysięcy żołnierza drogą morską, urządzić lądowanie pośród warunków bardzo trudnych, a wreszcie zmierzyć się z wojskami tureckiemi, które chyba nie oddadzą tak łatwo Konstantynopola w ręce wroga.

Atoli Anglia w razie zawodu co do cieśnin i Konstantynopola ma dla siebie cel bliższy, chociaż dla Rosyi nieco obojętny. Oto armia turecka ma wkroczyć od Egiptu, gdzie na ten wypadek jest prawdopodobnem powstanie ludności. Potężna flota angielska nie może obronić Suezu, a panowanie Anglii w Egipcie jest zagrożone. Otóż angielsko-francuska akcya pod Dardanelami może mieć także na celu osłabienie tureckiego ataku na Suez i Egipt w ten sposób, że część tamtejszej armii tureckiej pospieszy na pomoc zagrożonej stolicy. Już ten cel wart pewnych zachodów i... łudzenia Rosyi.

A gdyby rzeczywiście Anglia — bo ona jest w tym wypadku »spiritus movens« — dostała w swoje ręce Konstantynopol? Byłby to fakt olbrzymiej doniosłości o nieobliczalnych dzisiaj skutkach na przyszłość. Ale skutek doraźny byłby także doniosły. Anglia, usadowiwszy się w Konstantynopolu, przecięłaby obu mocarstwom centralnym połączenie z Azyą małą i Turcyą, uwolniłaby Egipt od groźby pochodu tureckiego i wszystkie państwa bałkańskie wzięłaby pod swoją bezpośrednią i przymusową opiekę. Ta gra warta chyba świeczki.

A Rosya? Otóż teraz dopiero występują na jaw najbardziej znamienne objawy i okoliczności. Oto przypomnijmy sobie niedawne posiedzenie Dumy państwowej z mowami prezydenta gabinetu Goremykina, ministra spraw zagranicznych Sazonowa i przywódcy kadetów Milukowa. Naówczas Sazonow w sposób ocenzurowany przez dyplomatów dał wyraz nadziei, że »wojna przybliży rozwiązanie zagadnienia o dostępie Rosyi do morza otwartego«. Mniej krępował się Goremykin, który oświadczył, że pod bramami Konstantynopola czeka na Rosyę »wspaniała przyszłość«. Trzeci mowca Milukow zażądał wprost, ażeby Rosya zajęła wreszcie Konstantynopol.

Te mowy wywołały głośne echo zarówno w Londynie jak w Paryżu. Wszak Anglia i Francya występowały dotąd zawsze w obronie zasady, że Dardanele muszą być zamknięte dla wszystkich okrętów wojennych. W obronie tej zasady Anglia i Francya u boku Turcyi prowadziły z Rosyą wojnę w latach 1854—1856. Na posiedzeniu angielskiej Izby gmin minister spraw zagranicznych Grey oświadczył w tej sprawie, że »dokładna forma, w której mają ziścić się owe dążności, zostanie określona niewątpliwie podczas rokowań pokojowych«, dodał atoli, że rząd angielski »żywi sympatyę« dla tych dążności Rosyi.

Grey w chwili tak krytycznej nie chciał i nie mógł powiedzieć Rosyi, że Konstantynopolem zajmuje się także bardzo czule i czujnie Anglia, a także Francya, odroczył więc zręcznie sprawę do chwili rokowań pokojowych. Oświadczenie Greya nie wywołało w Rosyi dobrego wrażenia. Określiły je najlepiej »Birżewyja Wiedomosti«, pisząc pomiędzy innemi: »Z mowy Greya odnosimy wrażenie, że **nie chciał on z umysłu zrozumieć oświadczenia Sazonowa na posiedzeniu Dumy**«.

Otóż Grey aż nadto dobrze zrozumiał oświadczenia i Sazonowa i Goremykina i Milukowa. Zrozumiał je tak dobrze, iż na chwilę rokowań pokojowych postanowił stworzyć pewne kautele. Najważniejszą z tych kauteli jest obecność Anglików z Francuzami przy boku jeżeli już nie w samym Konstantynopolu, to w jego okolicy. Niedaremnie francuski organ urzędowy »Temps« po owem posiedzeniu Dumy i po oświadczeniu Greya podniósł myśl, że należałoby **»umiędzynarodowić Dardanele«.** Ani Francya, ani Anglia nie ma ochoty być świadkiem »świetnej przyszłości Rosyi« pod bramami Konstantynopola. Świadczy o tem dosadnie angielsko-francuski projekt, ażeby oddać w ręce rosyjskie świątynię Aia Sofia i stworzyć w Konstantynopolu siedzibę synodu z prawami eksterytoryalności. **Ma to być odszkodowaniem dla Rosyi za »zrzeczenie się dalszych roszczeń«** — jak powiada telegram. Anglia i Francya chcą tylko przyznać Rosyanom w Konstantynopolu rolę gości, natomiast Rosyanie chcą nad Bosforem być gospodarzami i panami.

W oświetleniu tych faktów angielsko-francuska wyprawa staje się przedsięwzięciem nadzwyczajnie zajmującem. **Oto poprostu Anglia i Francya bronią Konstantynopola przed swoją aliantką Rosyą.** Wśród rozlicznych względów, które skłoniły Anglię do wyprawy na Konstantynopol, ten wzgląd jest najważniejszy i najbardziej znamienny. Dla trójporozumienia będzie to powodem do wielkiego nieporozumienia. Nie pierwsze ono i z pewnością nie ostatnie. O pogodzeniu najważniejszych i najżywotniejszych interesów Anglii i Francyi z interesami Rosyi nie ma mowy. Po wyprawie na Konstantynopol nastąpią dalsze jeszcze kroki zapobiegawcze ze strony Anglii i Francyi wobec Rosyi.

KRONIKA.

Kraków, 10 Marca.

Następny numer „Nowej Reformy“ ukaże się dziś o godz. 2.30 po poł. W razie potrzeby wydamy wcześniej nadzwyczajny dodatek.

Odbudowa wsi polskiej. Przedwczoraj wieczorem odbyło się w magistracie krakowskim posiedzenie sekcyi finansowo-sanitarnej Komitetu dla odbudowy wsi polskiej, na którem referenci dr Frühling i r. bud. Kłeczek przedstawili opracowane już referaty. Zebraniu przewodniczył ks. dr Caputa. W dyskusyi podnosili mowcy konieczność zmiany niektórych przepisów budowlanych, w które nie da się ująć dostatecznie szeroko i celowo projektowana akcya.

Z Akademii Umiejętności. W poniedziałek dn. 15 marca o godz. 11 przed poł. odbędzie się posiedzenie wydziału historyczno-filozoficznego, na którem dr Jan Dąbrowski przedstawi swą pracę: »Nowsza historyografia węgierska«.

Koncert. Po szeregu produkcyj sił miejscowych, odbędzie się w najbliższym czasie w teatrze miejskim pierwszy w tym sezonie koncert artystów z poza Krakowa. Będą to bracia Zygmunt i Emanuel Feuermannowie, skrzypek i wiolonczelista, którzy pomimo młodzieńczego wieku, zdobyli rozgłos światowy. Skrzypek ma już poza sobą tourné po Ameryce, podczas której grywał często z Feliksem Weingartnerem jego nową sonatę skrzypcową, poświęconą mu później przez autora. Znakomity dyrygent i kompozytor wystosował wówczas z Ameryki do dzienników wiedeńskich list pełen entuzyazmu dla fenomenalnego talentu i zdumiewającej w chłopięcym wieku dojrzałości artystycznej Zygmunta Feuermanna. Wiolonczelista rozpoczął karyerę koncertową później od starszego brata, święci jednak wspólnie z nim niemniejsze tryumfy. Bilety na niezwykłą w obecnych warunkach produkcyę można już nabywać w kasie teatru miejskiego.

Z uniwersytetu ludowego. Dzisiaj odbędzie się wykład dra Józefa Ujejskiego »O romantyźmie« w sali uniwersytetu ludowego, ul. Dunajewskiego 7, I. p. Wstęp 10 hal.

Dwumiesięczny kurs pedagogiczny w Krakowie dla rodziców, wychowawców i-dojrzałej młodzieży rozpocznie się 18 marca. Wykłady odbywać się będą w salach Ogniska nauczycielskiego, Rynek główny l. 29, II. p., regularnie o 6 godz. po południu. Kurs zacznie prof. dr M. Raciborski wstępną prelekcyą na temat: Rola nauk przyrodniczych w wychowaniu. Zapowiedziane są między innemi następujące prelekcye:

I. Dział ogólny. Prof. dr Zoll: Ustawodawstwo wobec dzieci i młodzieży. Prof. Sławomirski: Reforma szkolna z punktu widzenia bieżącej chwili. Artysta malarz Gedliczka: Piękno i jego dzieje.

II. Hygiena. Prof. Bujwid: 1. Odżywianie. 2. Choroby zakaźne. Doc. dr R. Nitsch: 1. Społeczne zadanie hygieny. 2 Warunki zdrowia w domu. Prof. dr Lewkowicz: Z hygieny i wychowania w wieku niemowlęctwa. Dr. Sikorska: Hygiena wieku.

III. Psychologia. Dr Mojmir: Znużenie.

IV. Pedagogia. P. Lewicki: Skauting. Dr Mojmir: Znaczenie wychowawcze wycieczek i sportów. P. Morecki: Wychowanie pozaszkolne. P. W. Szybalska: Wychowanie niedorozwiniętych.

V. Metodyka. Prof. dr E. Jedlewski: O nauczaniu biologii. Prof. Kutrzeba: nauka społeczna, obywatelstwo. P. Łopuszański: O nauczaniu fizyki. P. Morecki: Szkoły nowego typu. (Szkoła pracy.) 3 wykłady prof. dr Morozewicz: O nauczaniu mineralogii i geologii. Prof. dr K. Nitsch: O nauczaniu języka polskiego. Dr Reiss: Metoda naszej pedagogii muzycznej. Dr Ruppert: O nauczaniu botaniki. Prof. dr Siedlecki: O nauczaniu zoologii. Prof. dr Śleszyński: Rola logiki w nauczaniu matematyki. 3 wykłady prof. Sławomirski: O nauczaniu geografii. 2 wykłady prof. dr St. Turowski: O nauczaniu literatury polskiej.

Poza tem planowane są wykłady: Uwaga i pamięć. — Wybór zawodu. — Wychowanie domowe. — Wychowanie estetyczne. — O nauczaniu historyi w szkołach średnich. — Organizacya samodzielnej pracy domowej nad literaturą polską. Kurs cały utrzymany jest na poziomie popularno-naukowym i obejmuje okres wychowawczy do 18 roku życia. Po każdej prelekcyi pogadanka informacyjna względnie dyskusya.

Opłata za cały kurs 10 K. — Wstęp na poszczególne wykłady 50 hal. Cały dochód przeznaczony na zapoczątkowanie funduszu celem założenia po wojnie instytutu wychowawczo-naukowego dla dzieci poległych jakoteż materyalnie zrujnowanych legionistów. Wpisy przyjmuje i wyjaśnień udziela p. Morecki w Ognsku nauczycielskim, Rynek główny l. 29, II p., codzień między 12 a 2 godz. i 5 a 7 godziną.

Podróż inspekcyjna dra Ign. Dembowskiego. »Gazeta Lwowska« z dnia 9 b. m. donosi: Wiceprezydent Rady szkolnej krajowej, dr Ignacy Dembowski, udał się w ubiegłym tygodniu do Krakowa, aby przekonać się osobiście o teraźniejszym stanie szkolnictwa w tem mieście. Pomimo trudnych warunków dla jego rozwoju w twierdzy, w której wszystkie prawie gmachy szkolne zajęto na cele wojskowe, a bardzo znaczna liczba nauczycieli z powodu ewakuacyi musiała wyjechać, zdołano przecież znaleźć sposoby, aby choć z opóźnieniem, mniej lub więcej znacznem i z wielkiemi ograniczeniami pod względem miejsca, czasu, a poniekąd i materyału naukowego, podjąć naukę we wszystkich działach szkolnictwa.

Szkoły ludowe są czynne w dostatecznej mierze, aby uczynić w zupełności zadość potrzebie pozostałej w Krakowie ludności. Zamiast 18.458 uczniów i uczenic, którzy w ubiegłym roku pobierały naukę w 488 klasach, jest obecnie tylko 6.485 dziatwy, potrzebującej nauki w szkołach ludowych, której się udziela w 180 klasach, przeważnie w lokalach, użyczonych chętnie przez klasztory i stowarzyszenia.

Szkoły średnie znalazły przeważnie przygodne, mniej lub więcej odpowiednie pomieszczenie. Dotychczas tylko filia gimnazyum św. Jacka jest w posiadaniu swego lokalu i daje w nim przytułek drugiemu zakładowi, gimnazya czwarte i piąte rozporządzają kilku własnemi salami i również szkoła przemysłowa uzyskała trzy sale swoje do użytku szkolnego podczas kiedy cały zresztą wspaniały gmach tego zakładu wraz z laboratoryami i warsztatami oddano na cele wojskowe.

Inne szkoły średnie odbywają naukę w tymczasowych umieszczeniach, z których najlepsze, nawet okazałe w Collegium medicum zawdzięcza się uczynności Wydziału lekarskiego uniwersytetu Jagiellońskiego.

W czasie swego pobytu w Krakowie, wiceprezydent Dembowski był obecny na nauce w gimnazyach św. Jacka i jego filii, III. (Sobieskiego) i czwartem realnem, tudzież jedynej szkole realnej, obejmującej uczniów obu szkół realnych krakowskich, w seminaryum nauczycielskiem i szkole przemysłowej, wszędzie zadając pytania i zagrzewając uczniów, zwłaszcza klas wyższych, do gorliwej nauki i ścisłego wykonywania obowiązków. Nadto informował się szczegółowo w obu Radach szkolnych okręgowych, miejskiej i zamiejskiej, o postępach i potrzebach nauki w szkołach ludowych i odbył dłuższą konferencyę ze wszystkimi dyrektorami krakowskich szkół średnich, seminaryów nauczycielskich, szkoły przemysłowej i Akademii handlowej.

Wreszcie w konferencyi, odbytej z komendantem twierdzy krakowskiej, J. E. zbrojmistrzem Kukiem i referentami komendy, uzyskał cenne oświadczenia w sprawie odzyskania niektórych gmachów na cele szkolne, oraz ułatwienia powrotu niezbędnych sił nauczycielskich.

Po załatwieniu najpilniejszych spraw szkolnych w Krakowie, udał się p. wiceprezydent automobilem do Wieliczki i Bochni celem przekonania się o stanie szkół tamtejszych.

Przeciwko stykaniu się z jeńcami rosyjskimi. Namiestnictwo galicyjskie w Białej wskutek polecenia komendy twierdzy krakowskiej wydało do starostw w Galicyi zachodniej polecenie, by zawiadomiły ludność po powiatach, iż wszelkie stykanie się z jeńcami rosyjskimi w czasie ich postoju lub transportu jest bezwarunkowo wzbronione, a winni pociągani będą do surowej odpowiedzialności. Zdarzył się bowiem fakt, iż pewien rosyjski jeniec usiłował rozdawać proklamacye rosyjskie, nawołujące do zdrady stanu.

Zakładnicy stanisławowscy. „Kuryer Polski“ z Mor. Ostrawy we wczorajszym numerze donosi, iż uciekające wojska rosyjskie z końcem lutego b. r. ze Stanisławowa zabrały jako zakładników dra Seinfelda, dra Jonasza, dra Halperna, dra Sabata, dyrektora ruskiego gimnazyum, dra Janowicza, inspektora kolejowego Wenzla, współpracownika „Gazety Wieczornej“ Menczla i wydawcę żargonowego tygodnika Hausmana. Burmistrz Fiedler, który przez owocną działalność swoją zyskał sobie sympatyę ludności, bojąc się, by go nie uwieziono do Rosyi, wyjechał do Wiednia przez Nadwórnę.

Ślązka gmina na rzecz dotkniętych wojną w Galicyi. »Dziennik Cieszyński« donosi, iż Rychwałd, polska gmina na Śląsku, uchwaliła 500 K na rzecz dotkniętych wojną braci w Galicyi.

Ta sama gmina ufundowała własnym kosztem lazaret dla rannych żołnierzy na 40 łóżek. Rannych otaczają troskliwą opieką Polki rychwałdzkie i lekarz miejscowy dr Michalik.

Ołomuniec wobec wychodźców. Z Ołomuńca piszą nam: Tutejszy magistrat ogłosił następujące rozporządzenie: »W ostatnich czasach zauważono, że niektórzy wychodźcy z Galicyi i Bukowiny przyczyniają się niejednokrotnie do podwyższania cen artykułów spożywczych, a przez to wywołują u ogółu niezadowolenie, kierujące się też w stronę innych wychodźców, stojących zdala od tych praktyk. Zarządza się wobec tego, że każdy wychodźca, uprawiający lichwę żywnościową, będzie odstawiony do baraków, stosownie do swej narodowości. Zarządzenie to będzie bardzo ściśle przestrzegane.«

Czesko-polski sekretaryat w Pradze połączył się temi dniami z polskim komitetem pomocy dla uchodźców. Z czynności sekretaryatu za czas od 1 października 1914 do 23 stycznia 1915, przytaczamy następujące cyfry: Nadeszła 206 ofert, poszukujących pracy Czechów i Polaków. Załatwiono 61 ofert. W 72 wypadkach interweniowano o wydanie wolnych biletów jazdy. Odesłano 108 listów. Załatwiono 744 zapytań w sprawie mieszkań i 750 podań do różnych urzędów władz i t. d. W sekretaryacie udzielono porady i wskazówek przeszło 3400 osobom, które przybyły z Galicyi. — Sekretaryat prowadził p. Fr. Hovorka na własny rachunek z pp. J. Rozwodą i Festnerem. Obecnie kierownictwo spoczęło w rękach komitetu, który urzęduje w Mieszczańskiej Besedzie (Jungmanowa 32), codziennie od 9 — 12 i od 3 — 6 po południu.

Administracya w Królestwie Polskiem. Pisma niemieckie donoszą, iż burmistrz miasta Kostrzyna Pietsch otrzymał nominacyę na burmistrza miasta Konina w Królestwie Polskiem. Burmistrz gnieźnieński Schoppen został powołany na burmistrza miasta Łodzi.

Gospodarstwo lasowe Niemców w Królestwie Polskiem. Z Berlina piszą do »Zeit«: Niemiecki zarząd lasów zajął się teraz z szczególną pieczołowitością prawidłowem zagospodarowaniem wielkich lasów w zajętej przez Niemcy części Królestwa Polskiego. Lasy te były przeważnie zaniedbane. Według niemieckiego wzoru zarządzono w nich teraz podział na rewiry, a kierownictwo poszczególnych części poruczono niemieckim urzędnikom lasowym. Rozpoczęto także eksploatacyę lasów, zdolnych do wyrębu, położonych nad rzekami spławnemi, zwłaszcza nad Wisłą i Wartą, niedaleko Włocławka, Koła, Sieradza i Kalisza. Drzewo z tych lasów sprzedano firmom drzewnym i tartakowym »Dav. Francke Söhne Berlin-Spandau« i Bernarda Jaffe'go w Poznaniu. Kupujący mają dostawić robotników i postarać się o transport drzewa do rzek celem spławienia, natomiast rząd obejmuje ryzyko aż do objęcia drzewa.

Zamierzone są dalsze sprzedaże drzewa.

Prasa węgierska o Legionach polskich. Z Budapesztu piszą nam: Największe dzienniki węgierskie, a między temi »Pesti Naplo«, »Az Ujzag«, »Magyar Hirlap«, »Alkotmany«, »A Nap«, »Neues Pester Journal«, »Budapester Tagblatt«, »Budapest«, »Kiz Ujzag«, »Nepszawa«, zamieściły w ostatnich dniach entuzyastyczne artykuły obszerne o Legionach polskich, o Naczelnym Kom. Narodowym i o sprawie polskiej. Najbardziej rozpowszechniony dziennik »A Nap« zamieścił bardzo pięknie napisany artykuł p. t. »Jeszcze Polska nie zginęła«.

Celem poinformowania prasy węgierskiej o powstaniu i organizacyi Legionów polskich bawił tu przez kilka dni wydelegowany przez N. K. N. redaktor Zygmunt Fryling.

Ze świata.

Zeznawanie »fasyj mącznych« w Wiedniu. Do 5 marca złożono w Wiedniu 473.040 fasyj mącznych, z tej liczby tylko 70.052 t. j. 14.8% podawało ilości ponad 20 kg. mąki. Obecnie w 80 sekcyach dokonywa się obrachunek statystyczny, który potrwa do 10 marca.

Śmierć przedsiębiorcy koncertowego. W Wiedniu zmarł nagle w dniu 7 b. m. znany nakładca muzykaliów i właściciel biura koncertowego, radca cesarski, Albert Gutmann. Śmierć zaskoczyła go podczas kolacyi na wieczorze muzykalnym, urządzonym w domu znanego melomana wiedeńskiego Horcha. Gutmann liczył 63 lata. W sferach muzykalnych Wiednia, Gutmann był osobistością wybitną, a jego wiedza muzyczna wychodziła daleko poza granicę przeciętnych wymagań. Pozostawił on bardzo ciekawe pamiętniki, dotyczące stosunków muzycznych Wiednia i ludzi, z którymi w ciągu długich lat obcował.

Brak kos i sierpów w Rosyi. Jak donosi »Nowoje Wremia«, rosyjskie ministerstwo rolnictwa jest poważnie zakłopotane brakiem tak w Rosyi niezbędnych narzędzi rolniczych, jakiemi są kosy i sierpy. Chodzi o 6 do 7 mil. kos i sierpów które dotąd były przywożone z fabryk niemieckich, w części austryackich, a które obecnie trzeba wyrobić w fabrykach rosyjskich. Tymczasem już sama cena materyału w Rosyi wyniesie cztery razy więcej, niż gotowe już kosy z Niemiec, a jednocześnie wszystkie fabryki wyrobów metalowych w Rosyi tak są zajęte wyrobem materyału wojennego, że na żadne inne obstalunki nie mają czasu.

Wyludnione Reims. Bombardowane od kilku tygodni ze wzmożoną gwałtownością miasto Reims, stolica Szampanii, przestało już właściwie być sobą. Wkrótce może trzeba będzie już o niem powiedzieć, jak o Troi, »nec locus...« Tymczasem spustoszenie w niem staje się z dnia na dzień okropniejsze. Specyalny sprawozdawca »Daily News« podaje o tem wymowne szczegóły. Ze 110 tysięcy mieszkańców, 98.000 przeszło uciekło z miasta do rozmaitych stron Francyi; w samym

Paryżu przebywa ich przeszło 15.000. Odbyli oni w tych dniach specyalne zgromadzenie »wychodźców z Reims«, na którem było kilka tysięcy ludzi.

Byli mieszkańcy Reims, przebywający obecnie w Paryżu, wydają tam własną gazetę »Reims à Paris«, mającą wielki odbyt. Przynosi ona wstrząsające szczegóły o bombardowaniu miasta. Przy ostatniem gwałtownem ostrzeliwaniu zginęło 9 cywilnych mieszkańców, a kilkudziesięciu odniosło zranienia. W dniach 16 i 17 lutego znalazły się wszystkie cztery dzielnice Reims w straszliwym ogniu dział niemieckich, a bombardowanie trwało bezustannie ze wzrastającą siłą do 20 lutego. — W ciągu okropnej nocy z 22 na 23 lutego spadło na nieszczęsne miasto 1.500 pocisków, które w 11 miejscach wznieciły pożar. Tej nocy, obok setek rannych, zabitych zostało 20 cywilnych mieszkańców. Jedyna dzielnica, dotąd uchroniona przed pociskami, obecnie znajduje się w ogniu artyleryi.

Niebezpieczna rewia królewska. Pozbawiony niemal całego swego kraju król belgijski, który, trzeba mu to przyznać, wykazuje obecnie niemałą odwagę, podlega też ciągle różnym niebezpieczeństwom. Niedawno znowu o mało nie utracił życia, tym razem przy rewii nowo zorganizowanych oddziałów armii belgijskiej. Pod Lapane przed królem i królową defilowały właśnie 72 nowo utworzonych kompanij piechoty, gdy nad polem ukazało się pięć »gołębi« niemieckich, z których lotnicy zaczęli rzucać bomby. Defilada jednak bez przerwy odbywała się dalej, podczas gdy karabiny maszynowe strzelały do latawców. Bomby nie trafiły celu i król wyszedł bez szwanku z niebezpiecznej rewii.

»Szkoła Polska«, dwutygodnik, redagowany przez zawiązany w tym celu komitet, na którego czele stanął znany pedagog, profesor dr Maryan Janelli, zacznie wychodzić w Wiedniu z dniem 15 b. m. Rodzaj pisma określa sama nazwa, a powstanie jego spowodowały zmienione warunki, w jakich znalazło się szkolnictwo nasze tak w kraju, jak i na wychodźctwie. Problematy wychowania i nauczania w tych warunkach wymagają niewątpliwie w wielu wypadkach publicznego omówienia dla dobra wszystkich, interesujących się szkołą czynników.

»Szkoła Polska«, redagowana przez wybitnych polskich pedagogów, będzie pomieszczała, obok sprawozdań z rezultatów i usiłowań, podjętych na polu wychowania publicznego w dobie wojennej, także artykuły ogólnej treści pedagogicznej, które, obok zawodowych wychowawców, powinny zainteresować także szerszy ogół rodziców, jako naturalnych wychowawców swoich dzieci. Obok tego będzie ona historycznym dokumentem ukształtowania się szkolnictwa polskiego w okresie światowej wojny, a zarazem pewnego rodzaju kontynuacyą prac czasopism pedagogicznych, wychodzących w kraju do ostatniej chwili przed wojną.

Prenumerata na »Szkołę Polską«, której redakcya i administracya mieści się w Wiedniu I., Steindelgasse 6, I. p., wynosi kwartalnie 3 korony.

Uprasza się wszystkie pisma polskie o powtórzenie niniejszego komunikatu.

Przeniesienie. „Gazeta Lwowska" z 9 b. m. ogłasza: Namiestnik przeniósł komisarza powiatowego Stefana Grabczyńskiego z Zakopanego do Nowego Sącza.

Odznaczenia. Arcyksiążę Franciszek Salwator jako zastępca Protektora Czerwonego Krzyża nadał odznakę honorową II. klasy Czerwonego Krzyża porucznikowi 41 p. p. Stanisławowi Homie, porucznikowi rezerwowemu 1 p. dział polowych Ferdynandowi Kowalskiemu, rezerwowemu porucznikowi 13 p. ułanów Henrykowi Mieroszewskiemu, rotmistrzowi Adamowi Śmiałowskiemu w 3 p. ułanów obrony krajowej; bronzowe medale honorowe Czerwonego Krzyża z dekoracyą wojenną: kanonierowi Andrzejowi Czeszykowi, kanonierowi Michałowi Drzymale, kanonierowi Juliuszowi Kasperskiemu, kanonierowi Teodorowi Kurowskiemu, plutonowemu Mikołajowi Marszalce, przodownikowi Aleksandrowi Repce, przodownikowi Fr. Zielińskiemu, ogniomistrzowi Michałowi Żukowi, wszystkim z 45 dywizyi haubic polowych obrony krajowej; kapralowi Józefowi Gawlikowi, plutonowemu Wojciechowi Skrzypkowi, kapralowi Kazimierzowi Sikorze, plutonowemu Franciszkowi Walickiemu, wszystkim z 17 p. p. obrony krajowej.

Srebrny medal honorowy Czerwonego Krzyża z dekoracyą wojenną otrzymał zastępca wachmistrza w komendzie żandarmeryi Nr 5 w Podgórzu Tomasz Partyka.

Na Legiony polskie

złożyli w administracyi »Nowej Reformy«: Helena i Stanisława Lichaczewskie 15 K, Maryan Czeżowski 10 K. Emilia Schneibergowa 2 K.

Na fundusz dla wdów i sierot po Legionistach

złożyli w administracyi »Nowej Reformy«: W. Tereszczuk imieniem personalu urzędu podatkowego w Makowie 100 K, A. Popper 30 h.

Dla biednych ewakuowanych dzieci

złożyli w administracyi »Nowej Reformy«: Oddział sanitarny Nr. 4/1 za pośrednictwem chorążego St. Pęksy 50 K. zamiast wieńca na trumnę towarzysza broni ś. p. Jana Polaka.

Dla ewakuowanych

złożył w administracyi »Nowej Reformy« Władysław Karaim 10 K, które złożył kupiec Baruch Szweber w Bochni za darowaną mu wobec sądu obrazę czci.

Dla ofiar wojny

w myśl odezwy ks. biskupa Sapiehy złożył w administracyi »Nowej Reformy« Franciszek Rychel 5 K.

Dział ekonomiczny.

Komisya poboru koni Nr. 4 w Ołomuńcu podaje do wiadomości, że w tym roku podobnie, jak w latach poprzednich, będzie zakupywać 3—3½ letnie konie ciepłej krwi. Konie te muszą być wysokie od 158—168 cm., o ogonie sięgającym przynajmniej do stawu skokowego. — Cena będzie w drodze ugody ustanowiona na miejscu, stosownie do jakości konia. Hodowcy, posiadający takie konie do zbycia, winni wnieść zgłoszenie wprost do powyższej Komisyi (k. u. k. Remontenassentkomission Nr. 4 in Olmütz), wraz z dokładnem podaniem swego adresu t. j. nazwiska, miejsca zamieszkania, numeru domu i najbliższej stacyi kolejowej, celem umożliwienia tejże oglądnięcie koni na miejscu. Komisya kładzie nacisk na to, by hodowcy przy oglądaniu koni mogli dostarczyć dowodów stanowienia dotyczących pochodzenia każdego konia

Ostrzeliwanie Smyrny i Dardaneli.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Konstantynopol, 10 marca.

Z głównej kwatery donoszą pod datą 8 marca:

Wczoraj ostrzeliwały trzy nieprzyjacielskie pancerniki przez 3 godziny z wielkiej odległości, wśród długich pauz, ufortyfikowania Smyrny, jednak bez rezultatu, i potem widziały się zmuszonymi do cofnięcia. Dziś wznowiły one znowu przez jedną godzinę swój bezskuteczny ogień. Te oba ostrzeliwania nie przyprawiły nas ani o straty ani nie wyrządziły nam szkody.

Dziś po południu ostrzeliwały z pauzami cztery angielskie krążowniki nasze baterye w Dardanelach, jednak poza okręgiem działalności ich dział, poczem się cofnęły do Tenedos, bez odniesienia jakiegoś rezultatu.

Jeden nieprzyjacielski krążownik, który w zatoce Saros ostrzeliwał okolicę Harab Bulair, został trafiony dwoma granatami w pomost okrętowy.

Barbarzyński rozkaz rosyjskiego komendanta.

(Telegr. „Nowej Reformy".)

Wiedeń, 10 marca.

Z kwatery prasowej wojennej donoszą:

Wczoraj po połud. zjawił się przed ufortyfikowaną pozycyą naszych wojsk na północ od Nadwórny parlamentarzysta rosyjski, który doniósł co następuje:

Na rozkaz komendanta rosyjskiego jutro przed południem **około 1.500 rodzin żydowskich, które dzisiaj zostały zebrane koło Kamiennej i Tyśmieniczan, będą odsunięte poza linie rosyjskie do wojsk austro-węgierskich.** — Ponieważ rodziny żydowskie obawiają się, że będą ostrzeliwane przez Austryaków, parlamentarzysta pojawia się, aby o tem donieść.

Przez to niesłychanie brutalne postępowanie **zamierza nieprzyjaciel niewątpliwie tysiące nie biorących udziału w wojnie, których pozbawił dachu i chleba, jak trzodę bydła pędzić przed sobą jako tarczę, aby bez niebezpieczeństwa zbliżyć się do naszych pozycyj.** Urzeczywistnienie tego ohydnego zamiaru, który musi się oznaczyć jako hańbę stulecia, nie może być z przyczyn wojskowych ścierpiane mimo najgłębszego współczucia dla biednych ofiar barbarzyńskiej samowoli. Ponieważ zawieszenie broni dla odsunięcia wypędzonych rodzin żydowskich nie zostało przez nieprzyjaciela ani ofiarowane ani z naszej strony z powodu zbliżania się nieprzyjacielskich posiłków nie jest możliwem do przyjęcia, obręb przed ufortyfikowaną pozycyą musi być przy każdem zbliżaniu się nieprzyjaciela bezwarunkowo wzięty w ogień.

Komendantowi rosyjskiemu wysłaną będzie więc przez parlamentarzystę pisemna odpowiedź:

Przekroczenie naszych linij ze strony nieprzyjaciela nie może pod żadnym warunkiem i dla nikogo być dozwolonem, więc obręb przed własnym frontem będzie trzymany w ogniu. Upraszam zawiadomić o tem żydowskie rodziny w Kamiennej i Tysmieniczanach i dodaję, że **ogromna odpowiedzialność za zamierzony nieludzki postępek pędzenia tysięcy niewinnych mieszkańców kraju na nasze pozycye, wyłącznie spada na rosyjskiego komendanta,** który wydał ten barbarzyński, szydzący z wszelkich zwyczajów wojennych rozkaz, a to tem bardziej, że nie ma żadnej gwarancyi, iż ci niewinni nie służą tylko za tarczę dla zbliżenia się wojsk rosyjskich. Postaramy się o to, aby to postąpienie zostało wobec całego świata napiętnowane.

Postępy w Królestwie Polskiem i Karpatach.

Wiedeń, 10 marca.

Korespondent wojenny »N. Fr. Presse« telegrafuje pod datą 8 marca:

Wczoraj walczono na całym froncie od Królestwa Polskiego aż do Galicyi wschodniej, a mianowicie z takim skutkiem, że **wojska sprzymierzone wszędzie ustaliły swoją przewagę.**

W Królestwie Polskiem ponownie zdobyto na wielu punktach terenu; znaczne sukcesy osiągnięto przez zdobycie nieprzyjacielskich stanowisk.

Nad Dunajcem trwały walki piechoty i rozwijały się szczególnie gwałtownie. **Na południowem skrzydle dunajeckiego frontu wykonano nadzwyczaj brawurowy atak i zadano nieprzyjacielowi dotkliwe straty.**

W Karpatach odbyły się znowu na wielu miejscach frontu gwałtowne ataki rosyjskie dla odebrania utraconych stanowisk.

Szczególnie na linii Użok—Łupków toczyła się szalona walka, przyczem **wszystkie szturmy rosyjskie z wielkiemi dla nich stratami zostały odparte.**

Budapeszt, 10 marca.

»Magyarorszag« donosi z Preszowa:

W nowych walkach w Karpatach ataki rosyjskie zostały odparte. W odcinku szaroskim zagłębia dukielskiego zabraliśmy kilka nieprzyjacielskich rowów strzeleckich. Na granicy komitatu ziemieńskiego osiągnęliśmy również pewne mniejsze sukcesy, chociaż Rosyanie ponownie świeże siły sprowadzili na front.

W tej części frontu, która zbliża się ku północnej granicy komitatu Saros, odbyły się temi dniami walki o opanowanie pewnej doliny. Wojska walczące okopały się na górach, okrążających dolinę. Baterye nasze ostrzeliwały rosyjskie rowy strzeleckie. Mimo to nie porzucili Rosyanie swoich stanowisk. W miejsce poległych podpełzali z rezerw ciągle nowi żołnierze ku rowom strzeleckim i linie te coraz bardziej zbliżały się do dna doliny. Wreszcie podjęli Moskale szturm, przed ogniem naszych wojsk musieli jednak napowrót cofnąć się w rowy. Potem przystąpiły nasze wojska do ataku. Atak ten był skuteczny i wielu Moskali wzięto do niewoli.

»A Nap« donosi z Preszowa:

Skutkiem nagłej odwilży, wystąpiły potoki z brzegów. Po ustaniu śnieżycy, podjęli Rosyanie ponowne ataki.

Sprawozdawca »Az Est« donosi pod datą 8 b. m.:

W Beskidach Wschodnich ponawiał nieprzyjaciel swoje zacięte ataki. Wojska nasze podjęły kilka skutecznych ataków i ze swoich ufortyfikowanych pozycyj, wspierane dzielnie przez naszą artyleryę, odparły każdy atak rosyjski.

Zwycięskie walki nad Nidą i Pilicą.

Sprawozdawca »Az Est« donosi pod datą 8 marca:

Przerwa w walkach, spowodowana wielkiemi opadami śniegu, trwała bardzo krótko. — Odwilż, która wszystkie drogi doprowadziła do okropnego stanu, nastręczyła jednak nową sposobność do podjęcia walk. Rosyanie skierowują z wielką energią ataki na pozycye austro-węgierskie nad Nidą i Pilicą, jednakże wszędzie ponieśli krwawe klęski. Natychmiast przedsięwzięte nasze przeciwataki miały ten skutek, że wojska austro-węgierskie wzięły szturmem nieprzyjacielskie wysunięte umocnione stanowiska i mimo zaciętych kontrataków, utrzymały je w swych rękach.

To jedno da się powiedzieć z pewnością, że nader silna pozycya Rosyan w południowej części Królestwa poczęła się chwiać obecnie.

Powrót internowanych z Rosyi.

(Telegr. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 10 marca.

»Politische Korrespondenz« donosi:

Jak już wiadomo, zawarto z rządem rosyjskim umowę, według której następujące kategorye poddanych austryackich i węgierskich, o ile o to się starają, mają prawo do powrotu:

1) Kobiety i dziewczęta każdego wieku, 2) wszyscy obywatele męskiego rodzaju w wieku poniżej 17 i powyżej 45 lat, wyjąwszy oficerów i osób, ściganych sądownie.

Celem przekonania się, czy osoby, którym na podstawie wymienionej umowy przysługuje prawo do powrotu do ojczyzny z Rosyi, faktycznie powróciły, zechcą nie tylko te osoby, które dotąd zwracały się o interwencyę do ministerstwa spraw zagranicznych, lecz także wszyscy inni zawiadomić ministerstwo spraw zagranicznych, kto z ich rodzin (ale nie jeńcy wojenni tylko osoby cywilne) powrócił z Rosyi, względnie tam jeszcze został zatrzymany.

Odnośne pisma, które są wolne od stempli, mają być najdalej nadesłane do 20 bm. Ewentualnie mają one zawierać także doniesienie, czy są znane jakieś powody, dlaczego ich przynależni nie powrócili.

Zaniepokojenie wśród ludności rosyjskiej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 10 marca.

Główno-komenderujący petersburskiego okręgu wojskowego, generał bar. Salza, ogłasza:

Celem szybszego ukarania upartego wroga, jest nieodzowny zupełny spokój ludności. — Znajdują się jednakże ludzie, którzy w złośliwych zamiarach, a także często wskutek nieporozumienia, rozszerzają najdziwaczniejsze pogłoski o operacyach i stanie naszego wojska, co wywołuje zaniepokojenie. Okólnik grozi osobom, rozszerzającym takie pogłoski, bez względu na ich stanowisko, najostrzejszemi karami. Także prasie grozi karą zawieszenia na cały czas trwania wojny za ogłaszanie niestwierdzonych wiadomości, mogących ludność zaniepokoić.

Ciężka choroba czarnogórskiego następcy tronu.

Budapeszt, 10 marca.

Wedle doniesień z Cetynii, czarnogórski następca tronu **zachorował niebezpiecznie.** — Stan jego uważają za **beznadziejny.** Następca tronu Danilo, któremu powierzone było naczelne dowództwo wojsk czarnogórskich, liczy 44 rok życia i ożeniony jest od r. 1899 z księżną Juttą meklenburską.

Anglia broni się przeciw łodziom podwodnym.

Wiedeń, 10 marca.

Z Londynu donoszą via Rotterdam: Ażeby uspokoić obawy ludności do działalności niemieckich łodzi podwodnych, rząd angielski ogłasza w dziennikach coraz to nowe komunikaty o środkach zaradczych, podjętych przez angielską marynarkę. Tak np. opowiadają, że każdy większy okręt wojenny otoczony jest siatką przeciw pociskom torpedowym.

Wynaleziono także inny, jeszcze dalej idący środek ochronny. Na wschodniem i zachodniem wybrzeżu Anglii rozciągnięto olbrzymie **sieci w morzu,** aby w nie łapać nieprzyjacielskie **łodzie podwodne.**

Storpedowanie angielskich parowców.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 10 marca.

Admiralicya zawiadamia:

Parowiec »Belgrave« z ładunkiem 2.389 ton węgla **zatonął w niedzielę wskutek eksplozyi** na wysokości Ilfrancombe. **Prawdopodobnie został parowiec storpedowany przez niemiecką łódź podwodną.** Załoga została wyratowaną.

Zajście rozegrało się w oczach tysięcy widzów. Podczas eksplozyi znajdowało się 21 parowców w pobliżu, z których sześć udzieliło pomocy.

Haga, 10 marca.

Jak dzienniki donoszą, wyłowiono na wybrzeżu holenderskiem flaszkę z zawiadomieniem, że **parowiec »Arlosto« został na morzu Irlandzkiem storpedowany.**

Załoga łodzi podwodnej „U 8" w niewoli.

Berlin, 10 marca.

Z Kopenhagi donoszą do »Vossische Ztg.«:

Oficerowie i załoga zatopionej niemieckiej łodzi podwodnej przybyli wczoraj do Dovru. — Przybycie załogi niemieckiej wywołało wśród ludności wielkie wrażenie. Angielscy oficerowie artyleryi urządzili dla niemieckich oficerów śniadanie. Marynarze niemieccy zostali następnie odprowadzeni do obozu jeńców.

Rumunia nie chce się przyłączyć do trójporozumienia.

Lipsk, 10 marca.

»Leipz. N. Nachr.« donoszą z Genewy:

W londyńskich kołach giełdowych wywołuje wielkie wrażenie wiadomość z Bukaresztu, zamieszczona w »Independance Belge«, że **Rumunia ostatecznie zrezygnowała z zamiaru przyłączenia się do trójporozumienia.** Korespondent rzeczonego pisma dodaje, że uchodzi obecnie za rzecz pewną, iż stanowisko króla Ferdynanda jest identycznem ze stanowiskiem jego wuja, zmarłego króla Karola. Objawia się to także w ściślejszych stosunkach austryackiej i niemieckiej dyplomacyi do rządu rumuńskieko, które to stosunki zacieśniły się widocznie. Austryacki i niemiecki poseł komunikują się nieustannie z królem i byli u niego na polowaniu.

Wojskowi attaché's tych obu państw widywani są stale w ministerstwie wojny.

Nowy gabinet grecki.

(Telegr. c. k. Biura koresp.)

Ateny, 10 marca.

Król przyjął zaproponowaną przez Gunarisa listę nowego gabinetu. **Gunaris obejmuje prezydyum i tekę wojny, Christakos-Zografos sprawy zagraniczne, Stratos marynarkę.**

Gabinet zostanie jutro zaprzysiężony.

Daremne próby sforsowania Dardaneli.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Konstantynopol, 10 marca.

Korespondent dziennika »Tanin« w Dardanelach zamieszcza w tym dzienniku obszerne sprawozdanie o dotychczasowem bombardowaniu Dardaneli, w którem stwierdza, że **bombardowanie dotychczas nie spowodowało żadnej szkody w bateryach.**

Klęska Anglików w Mezopotamii.

(Telegr. c. k. Biura koresp.)

Konstantynopol, 10 marca.

Główna kwatera donosi pod datą 8 marca: **Anglicy ponieśli nową klęskę podczas usiłowanego posunięcia się wzdłuż rzeki Karun w Irak.** Trzy bataliony angielskiej piechoty z dwoma szybkostrzelnemi działami, dwoma działami górskiemi i jednym oddziałem karabinów maszynowych, oraz szwadron kawaleryi usiłowały 3 marca zaatakować nasze pozycye w okolicy Ahvaz. Przez kontratak naszych wojsk wraz z ochotnikami, został nieprzyjaciel wyparty do rzeki Karun, przyczem stracił 400 zabitych i setki rannych. **Nieprzyjaciel uciekł w wielkim nieporządku, zostawiając wielką liczbę jeńców,** na pokłady okrętów, które stały na południe od Bender Nassrie. Wśród poległych znajduje się jeden major i czterech innych oficerów angielskich. **Zdobyliśmy trzy działa, 400 karabinów, 200 koni i wielką ilość amunicyi i innego materyału wojennego.**

Nasze straty były nieznaczne.

Uznanie męstwa wojsk tureckich.

(Telegr. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 10 marca.

Korespondent »Rieczy« donosi, że wojska tureckie, walczące na Kaukazie, objawiają szczególną zaciętość i odwagę. Turcy umieją przytem wyzyskać dobrze warunki topograficzne.

Szczególnie dzielnie biją się wojska, pochodzące z Konstantynopola. Korespondent przytacza jako przykład pewną utarczkę, w której tureccy żołnierze, mimo, że się znajdowali wobec przewagi, nie uciekli, lecz **walczyli do ostatniej chwili, aż polegli do jednego.** Korespondent dodaje, że mieli możność opróżnienia zajmowanego przez się stanowiska.

Ameryka fortyfikuje wybrzeża przeciw Japonii.

Berlin, 10 marca.

Z Hagi donoszą do „Tägliche Rundschau": Wedle wiadomości „Times'ów" z Waszyngtonu, odchodzą z Pittsburga i innych arsenałów Stanów Zjednoczonych wielkie **transporty dział na wybrzeże kalifornijskie,** do Texas, Florydy i Kanału panamskiego.

Wszelkie dalsze **prace około Kanału panamskiego zostały zastanowione,** ponieważ wszystkie siły robotnicze zajęte są wznoszeniem wielkich fundamentów betonowych dla ustawienia stałych bateryj wybrzeżnych.

Jak podaje „Rotterdamsche Courant", podpisze Wilson już we środę pewną liczbę projektów ustaw, które **żądają czterech miliardów marek dla obrony wybrzeży.**

Stany Zjednoczone wobec Meksyku.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Waszyngton, 10 marca.

Z powodu wzrastającego chaosu w stolicy Meksyka, Stany Zjednoczone wystosowały pilne przedstawienie do Caranzy, które ma znaczenie ostrzeżenia i uchodzi za zupełną zmianę polityki rządu amerykańskiego.

Waszyngton, 10 marca.

Sekretarz marynarki wysłał krążownik „Tacoma" do Veracruz. Jak się zdaje, także inne okręty wojenne zostaną tam wysłane.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp

z dnia 10 marca.

Odszukiwanie jeńców i internowanych.

Zurych. Utworzono w Bernie międzynarodowe biuro dla wyszukiwania jeńców wojennych i internowanych osób cywilnych na zachodnim terenie wojennym. Biuro zajmuje się wyłącznie wypadkami, zgłoszonymi w Genewie w biurze Czerwonego Krzyża.

Karty na ziemniaki.

Berlin. Jak dzienniki donoszą, zamierza magistrat przedmieścia Wilmersdorf wydać na wzór kart chlebowych w najbliższych dniach także karty na ziemniaki, przyczem ma przypadać tygodniowo 20 funtów ziemniaków na osobę.

Zakaz wywozu środków żywności z Rosyi.

Petersburg. Wywóz środków żywności i paszy bez zezwolenia rządu został zakazany; tak samo sprzedaż tych środków żywności obcym poddanym zajmującym się handlem hurtownym.

Japonia wobec Chin.

Petersburg. »Nowoje Wremia« donosi z Tokio, że nie potwierdza się wiadomość, jakoby Japonia odstąpiła od kilku żądań, wystosowanych do Chin.

Odpowiedzialny redaktor:
Michał Konopiński.
Wydawca:
Rudolf Osman.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi.)

Poszukiwanie zaginionych.

Ktoby wiedział o pobycie **Franciszki Wróblewskiej z dwiema córkami** z Bogdanówki, raczy łaskawie zawiadomić p. Izaka Süssermana w Wiedniu IX., Alserbachstrasse 33, u pani dr. Rifczes. 1486-2

Stanisław Szczepański, c. k. wachmistrz żandarmeryi z Krasnego, obecnie stacyonowany w Nowym Targu, poszukuje swej żony **Petroneli,** która 30 sierpnia 1914 pozostała we Lwowie. Ktoby wiedział o jej pobycie, prosi bardzo o podanie adresu. 2114

Edward Szydlikowski, ogniomistrz 32 p. art. polnej „Reservebatterie, poczta polowa 6, poszukuje krewnych i znajomych. 2098

Jan Jurczyk, Graz, Griesplatz, Hotel zum schwarzen Adler, poszukuje **Maryana Turowskiego,** właściciela dóbr Tarnawa niżna, powiat Turka. 2112

Julian Bańkowski, wachmistrz żandarmeryi, obecnie w szpitalu garn. 27, Baden b. Wien, poszukuje p. **Franciszka Dobrowolskiego** ze Złoczowa, który wyemigrował w czasie wojny. 2090

Wł. Czechowski, Autokanzlei 3 A. E. K., Feldpost 99, poszukuje **ks. J. Januszkiewicza,** katechety szkoły im. Staszica we Lwowie, w ważnej sprawie osieroconego brata. 2099

Andrzej Batycki, kand. adwok. z Przemyśla, poszukuje **swej rodziny z Bolestraszyc** obok Przemyśla, która z powodu ewakuacyi zmuszoną była stamtąd wyjechać. Ktoby wiedział o miejscu jej pobytu, proszę o łaskawe zawiadomienie mnie pod adresem: **Genève (Suisse) poste restante.** 2107

Stefania Klimajowa mieszka z siostrą swą **Zofią Kostas** w Liezen, willa „Vasold", Styrya. Proszę znajomych o wiadomości o rodzicach. 2057-3

Helena Dąbrowska, Wiedeń X., Erlachgasse 15 3/18, prosi pospolitaków lwowskich, którzy we wrześniu byli stacyonowani w Beregszasz na Węgrzech, a potem brali udział w bitwie pod Stryjem 22/10 1914, o jakąkolwiek wiadomość o mężu **Teofilu Dąbrowskim,** o którym nic nie wie od października. 2072-3

Czaderska Marya, Nennowice, p. Turas, Morawy, prosi o podanie wiadomości o **Konstancyi Eizner,** względnie o dyrektorstwie **Winkowskich** ze Starego Sambora. 1970-6

Bolesław Mroczkowski, legionista, poda swój adres **Franciszkowi Mroczkowskiemu,** przy sztabowej kompanii 24 dywizyi piechoty, poczta polowa 110.

Stanisław Krzyż, Leutn. 3/9 Br. Sch. Komp., Feldpost Nr. 350, prosi o adresy krewnych, kolegów i znajomych. 2079

Poszukiwanie zaginionych.

Władysław Lisowek, k. k. Rekonvalescentenabteilung, Nowy Iczyn (Morawy), poszukuje żony **Karoliny,** która miała wyjechać ze Lwowa. 2105 1 2

Michał Czuba, k. k. Res.-Spital, Artilleriekaserne, Plzeň (Czechy), poszukuje brata **Franciszka** z 40 p. p., 3 komp., poczta polowa 36. 2104

Eliasz Pilko, żołnierz, w szpitalu twierdzy Nr 4, oddział IV, w Krakowie, poszukuje swej żony **Maryi Pilko,** oraz **Piotra Pilka** i **Piotra Ilka** z Tustanowic, powiat Drohobycz, i **Maryi Krzepeckiej.** 2063

P. Stefania Brożdziewicz z Jasła i **Antoni Łężny,** 11 pułk art. polnej, Ers.-Kader, raczą podać swój adres. **Maryan Łężny,** Wien, IV., Res.-Spital, Gusshausstrasse Nr 16. 2083 1 3

Emma z Hartfelderów Mrozowa, obecnie Reichenburg n. Sawą, Styrya, prosi uprzejmie krewnych i znajomych p. **Leona Leligdowicza,** rezerw. porucz. 95 p. p., o podanie jego adresu lub o jakąkolwiek o nim wiadomość. 2100

Maryan Gross, Wiedeń, XXI., Angererstr. 111/21, prosi o łaskawe podanie adresu p. **Róży z Rylskich Kandlerowej** z Bochni i **Józefy z Rylskich Kędrowskiej** z Liska. 2089 1 3

Emilia Neuwirth, obecnie w Bilowicach ad Berno, poszukuje swej siostry **Stefanii,** nauczycielki z Przeworska. 2094 1 3

Władysław Wielgos, Prahatice, Czechy, k. k. Reserve-Spital, Filiale II, bei Rekovsky, poszukuje żony **Agaty** z dwojgiem dzieci z Humni-k, pow. Brzozów, obok Sanoka. 2075

Stanisław Musiał z Bagienicy, pow. Dąbrowa, poszukuje żony **Wiktoryi** z pięciorgiem dzieci, oraz **Józefy Musiałowej** z Wielopola, p. Dąbrowa. Ktoby wiedział o nich, raczy mnie zawiadomić pod adresem: Křelov koło Ołomuńca, poste restante. 1893 7 10

Legionista Stanisław Materna, obecnie Reservespital B., Od. III/62, Landwehrkaserne, Pisek, Czechy, prosi krewnych i znajomych, a szczególnie brata **ks. Karola Materny,** prob. z Kańczugi, o podanie adresów. 2084

Czornomaz Stefan, nauczyciel ze Szlachciniec (Tarnopol), przebywa obecnie w Temesvárze (Franz Josefs-Kaserne), Ungarn. 2110

Rozalia Czaja z dziećmi ze Sanoka, obecnie w Hart, Post St. Georgen am Steinfelde, poszukuje męża **Jana Czai,** który służył przy 45 p. p., 1 kompania, Nr 100. 2085

Piotr Skrypnik, Wiedeń, II., Schongasse 25/5, prosi o adres żony **Sabiny,** która miała z końcem września 1914 przenieść się do Schodnicy. 2106

Stanisław Rosa z Kębłowa, obecnie Reconvalescentenabteilung in Moson (Ungarn), poszukuje swych krewnych i znajomych. 2111

Władysław Zator, pospol., obecnie w Budapeszcie, I., Hidegkuti ut. 4, Kisogitö-Korház, poszukuje swej żony **Anieli,** oraz braci **Kazimierza i Wiktora Zator,** oraz znajomych z Draganówki, pow. Tarnopol, Galicya. 2112

Vytaček Jan, komdt. post. żand. z Niemirowa, prosi o podanie adresu jego żony **Waleryi,** tudzież jego dzieci: Józefa, Kaduszi, Janci i Helenci pod adresem c. k. Komendy powiatowej żandarmeryi w Bochni. 2113

O wiadomość o **Drze Michale Plucińskim,** który mieszkał we Lwowie, w pensyonacie Grottgera, w początku wojny był w Budapeszcie, wracając z zagranicy, prosi uprzejmie **B. Plucińska,** Zielnik, p. Schroda, Pr. Posen. 2115

Eustachy Lewicki, Feldgendarm bei k. u. k. Kreiskommando, Feldpost Nr 93, poszukuje **Heleny Rybakówny** i **Jana Lewickiego** ze Lwowa. 1931 6 6

J. Kramowie z Mielca, obecnie zamieszkali w Rabenstein koło Scheles (Czechy), proszą krewnych i znajomych o podanie swych adresów. 2073 2 3

Karol Stocki z Ustrzyk Dolnych, obecnie w Bachorzu koło Przerowa (Morawy), poszukuje **Piotra Jawdyka** z Radenic. Ktoby miał jaką wiadomość o poszukiwanym, raczy proszącemu o tem donieść. 2022 3 3

Poszukuję adresu p. Leona Pukasiewicza z Brodów, w celu udzielenia informacyi o jego synu i majątku. — **Alfred Stelmaschewicz,** Wiedeń, III., Untere Weissgärberstr. 63, II/9. 2061 2 2

Adama Krzywki, urzędnika technicznego firmy Fitzner et Gamper w Dąbrowie, gubernia piotrkowska, Król. Polskie, poszukują rodzice. O łaskawą wiadomość o jego losach proszą **Zdzisławowie Krzywkowie** z Przewrotnego, w Zakopanem, Galicya, ul. Sienkiewicza, dom Br. Mrowca. 2082 2 3

Demian Weretyński, teraz Harsány, Borsod megye, Węgry, poszukuje swojej żony **Maryi** z 3-giem dzieci z Rohatyna. 1500 2 3

Michał Sabo, ułan 3 pułku ułanów obrony kraj. Res.-Eskdron, Feldpost 12/I, szuka swej żony **Tekli Sabo** z 3-giem dzieci, zamieszkałej ostatnio w Kozmanicach, powiat Przemyśl. 1995 4 4

Nowicki Hipolit ze Lwowa poszukuje **Tadeuszów Flisowskich,** pp. **Jasińskich, Władysława Niźnika** i **Anieli Misiągiewicz** ze Lwowa. Zgłoszenia do delegata Universala Esperanto Asocio, p. Rudnickiego Stan., Kraków, ulica Kopernika 17. 2066 2 3

Wacław Scheybal (asyst. podatk. z Kołomyi), obecnie kapral Melde-Reiter 17 Reg., II Komp., Feldpost 186, poszukuje matki **Joanny Scheybal** i siostry **Romany** z Kołomyi. 1918 3 3

Ktokolwiek wie o miejscu pobytu brata mojego **Leona Błońskiego,** zarządcy lasów hr. Potockiego (Budy Łańcuckie), który prawdopodobnie wyjechał z domu z p. **Franciszkiem Beerem,** kontrolorem lasów (Leżajsk) w drugiej połowie września 1914 r. w niewiadomym mi kierunku, niech mię łaskawie zawiadomi pod adresem: **Marya Śliwińska,** Polička, Czechy (Böhmen). ul. Nova 204. 1780 2 4

Walenty Kozłowski z Sokołowa, powiatu podhajeckiego, i **Józef Brejaka** z Tarnopola, obecnie obaj przy k. k. Landsturminfanterie Baon Nr 211, Feldpost Nr 12, proszą znajomych o podanie swoich adresów. 2065 2 2

Poszukuję Dra Tadeusza Olszańskiego, lekarza z Tłumacza, w ostatnich czasach w Stanisławowie, szpital wojskowy. O wiadomość proszę wszystkich, którzy go znali, pod adresem: Poczta Jawiszowice koło Oświęcima. 1926 6 6

Kapuścińska Zofia, Unhošt koło Pragi, Czechy, poszukuje męża **Kazimierza Kapuścińskiego,** rez. kadeta 35 pułku obr. kraj. i brata **Dra Stanisława Kubisztala,** fizyka ze Stanisławowa. Ktoby miał o nich jakąkolwiek wiadomość, raczy mi ją łaskawie podać. 2013 3 7

Antoni i Elżbieta Dąbrowscy, Kazimierz i Marya Kuźniarowie i Emilia Górska z Łańcuta, obecnie Bělá (Weisswasser), Czechy, willa Nr 329, proszą krewnych i znajomych o adresy. 1930 3 3

Wiktor Barabasz

Skład fortepianów, pianin i harmonium

Kraków, Rynek gł. 39, Linia A-B.

Telefon 2538.

Poleca instrumenta doborowe z pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagranicznych. Wyłączne zastępstwo **L. Bösendorfera.**

Wielki wybór w instrumentach przegranych. 21 19 0

Samodzielna osoba, gospodyni, zarządczyni, udoskonalona krawcowa z krojem, oraz pielęgniarka chorych w jednej osobie, przyjmie posadę w wyższym domu, chętnie na wyjazd. — Zgłoszenia listowne: **Kraków,** Wolska 21, u Szewczyka. 1983 3 3

Handel śniadankowy i win

Józ. Olexego

w Nowym Sączu

poszukuje **zaraz** zdolnego **pomocnika bufetowca.** — Oferty z odpisami świadectw; nieuwzględnione będą bez odpowiedzi. 2003 4 5

Seminarzystka

przyjmie odpowiednią posadę za skromnem wynagrodzeniem. Helena Skwarkówna, Nowy Sącz, Naściszowska 1385. 2102 1 3

Handlowiec starszy, z działu korzennego, wolny od wojska, poszukuje posady ekspedyenta, magazyniera, piwnicznego, ewent. biurowej. Biuro dzienników, Szczepańska l. 9 pod **„Posada“.** 2095 1 3

Drzewo opałowe

miękkie i twardo nadeszło i można nabyć w każdej ilości w składzie drzewa przy ul. Mogilskiej l. 4, w całych łupkach, porznięte, lub porznięte i poszczypane. 1645 1 2

Kupię kamieniczkę zaraz, gotówka K 50.000 kor. Mam na mniejsze i większe kamienice reflektantów. **J. Ropski, główne biuro w Krakowie, Szewska 5,** konc. przez c. k. Namiestnictwo, poleca wielki dział spedycyjny własnemi c. k. patent. wozami meblowemi koleją i okrętem. Suche składy do przechowania mobli. Wielki dział wynajmu mieszkań i t. d. Wielki dział informacyjny dla handlu. Wielki dział plakatowania afiszy, 350 tablic. Wielki dział kupna i sprzedaży kamienic, parcel, majątków. Przyjmuje administracye kamienic. 2097 1 5

Do utrzymywania porządku w mieszkaniu i dozoru nad służbą, przyjmie się starszego, energicznego **mężczyznę,** stanu wolnego. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy“ pod **1888.** 1888 3 4

Zakład nowoczesnej fotografii

„ADELA“

Kraków, plac Szczepański l. 2

poszukuje rutynowanej ekspedyentki. 2024 2 2

Agronom

lat 45, Polak, rz.-kat., żonaty, ojciec 2-ga dzieci, szuka posady zarządcy, rachmistrza, kasyera, ekonoma lub tym podobnej, nawet nie przy rolnictwie. Zgłoszenia **„Rolnik“,** Amstetten, D. Austrya, Ybbsstrasse 28, Thür 7. 2086 2 3

Wędliny

z młodych prosiąt, szynka 3 klg. niegotowana 13 K, wędzonka, salceson i kiełbasy po 3 K 20 h, kiełbasa polędwicowa i polędwica 3 K 60 h za 1 kg. wysyła **Józef Grygiel,** poczta **Lipnica Wielka** koło N. Sącza. 2081 2 3

Urzędnik prywatny

wolny obecnie od wojska, poszukuje zaraz jakiejkolwiek biurowej posady za skromnem wynagrodzeniem. Wiadomość pod: Gal. Związek mleczarski, plac Szczepański 8 (sklep), Kraków. 1651 9 0

L. KRONENBERGA

sierżanta I. Brygady

Śpiewnik Legionów

30 HAL.

z przes. poczt. 35 hal. Zamówienia: Zofia Kronenberg, Wiedeń, III, Hegergasse 21, drzwi 44. Przy zamówieniach ponad 100 egz. dla księgarń, stowarzyszeń i odsprzedawców prywatnych 50% rabatu. Egz. okazowo księgarzom bezpłatnie. Wysyłka tylko za gotówkę. 2062 2 2

Zaraz do wynajęcia

3 pokoje, kuchnia, z komfortem, ul. Wrzesińska 10. Wiadomość w sklepie, Grodzka 6. 2069 2 3

NA POST

Łosoś wędzony,
Węgorz marynowany,
Śledzie w galarecie,
„ zwijane,
„ bałtyckie,
„ marynowane
i inne konserwy rybne w najlepszych gatunkach poleca

Wojciech Olszowski

Kraków, Mały Rynek

1611 18 0

Rymarza

jednego lub dwóch, zdolnego do wszelkich robót rymarskich, przyjmie na stałe z dobrą zapłatą zakład rymarsko-siodlarski Maurycego Leitnera, Kraków, ul. Basztowa 18. 2078 2 5

Kupię

maszynę do pisania **Underwood.** Zgłoszenia listowne przyjmuje Admin. »Nowej Reformy« pod **Underwood.** 2076

Szyldy i napisy

wszelkiego rodzaju, oraz reklamy transparentowe trawione i szyby ornamentowo-matowe. Wykonuje również lakiernictwo galanteryjne Pierwsza kraj. pracownia **Tadeusza Łaszkiewicza,** Kraków, ul. św. Marka l. 8. 1600 5 6

Solicytator adwokacki

piszący na maszynie, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Zgłoszenia listowne przyjmuje Administracya „N. Reformy“ pod **„W. Z. 12“.** 1439 12 0

Z powodu bajecznego podwyższenia cen materyałów surowych, jesteśmy zmuszeni **podwyższyć** cenę

mydła lysoformowego o 20 hal. na kawałku.

Prosimy uprzejmie o zapamiętanie, że mydło lysoformowe kosztuje teraz 1 K 20 hal.

Ceny środków lysoformowych pozostają na razie dawne, i tak:

100 gram. flaszka	— K 80 h	1 kg flaszka	4 K 60 h
250 „ „	1 „ 60 „	2½ „ gąsiorek	10 „ — „
500 „ „	2 „ 80 „	4½ „ „	16 „ — „

Jak długo będziemy trzymać się tych cen, jeszcze nigdy dotąd nie podwyższonych, trudno przewidzieć. **W każdym razie zalecamy swym szanownym odbiorcom, aby zaopatrzyli się na jakiś czas.** 2037 2 3

Wyrób lysoformu, Ujpest.

Stara porcelana

sztychy, meble i biżuterya damska tanio do nabycia.

Hala aukcyjna, Pałac Spiski.

2108 1 3

Niniejszem podaję do wiadomości, że podczas wojny mieszkam: **Wien, IX., Porzellangasse 62,** I Stock, Tür 9 i zatrzymuję nadal zastępstwa dla Galicyi i Bukowiny, jak dotychczas, i wszelkie intesa dla moich fabrykantów tu załatwiam. 1865 3 3

Nathan Scheuer

Agent handlowy i c. k. rzeczoznawca sądowy.

Ryby na Post

marynowane, w galarecie i wędzone, oraz śledzie wszelkiego rodzaju nadeszły w wielkiej ilości do handlu

L. SYKUTOWSKIEGO

1695 **Kraków, Szewska l. 21.** 5 10

Najlepszą truciznę bakcylową

na szczury i myszy, sprzedaje **Jan Dębski, Kraków,** Podzamcze 20. 1693 3 3

Dla Pań

kostyumy wykończa starannie Górka, krawiec, Floryańska 3. 1798 4 4

Kupuję i sprzedaję:

ubrania, palta i futra męskie i damskie. — **S. Katzner, Bracka 5.** 1943 3 10

Koń silny, mniejszego wzrostu, do sprzedania. — Wiadomość w magazynie mebli przy ulicy Szpitalnej L. 6. 1978 4 4

Sanie

do sprzedania. Wiadomość w lakierni ul. Długa 38. 2049 2 2

Małą realność najmniej o 4 pok. na przedm. Krakowa, kupię zaraz za dopł. 3.000 K. Zgłoszenia przyjm. z grzeczn. prof. St. Zaleski, Batorego 1. 2026 2 3

Mieszkanie

z 3 pokoi, kuchni, przedpokoju itd od 1 kwietnia poszukiwane. Zgłoszenia listowne przyjmuje Administracya „N. Reformy“ pod **B. M.** 2016 3 3

PROWIANTY

niżej cen maksymalnych sprzedaje J. Schmalzbach, Librowszczyzna 4 2002 4 15

Uczenica konserwatoryum

udziela lekcyj gry na fortepianie. Ul. Łobzowska l. 29, III p., drzwi wprost schodów 651 24 0

„Nowa Reforma“

wychodzi 2 razy dziennie: o godzinie 7½ rano i o godzinie 2½ po południu

i jest do nabycia

w Administracyi, ulica św. Anny l. 3

oraz w następujących agencyach:

Ul. Czarnowiejska — Dobrowolski.
„ Dietla 46 — Schamroth.
„ Długa 1 (Dom Izby handlowej) — Aleksandrowicz.
„ Długa 36 — Mackiewicz.
Pl. Dominikański 2 — Landau.
Ul. Dominikańska 2 — Schreiber.
„ Dunajewskiego 3 — Krakowskie biuro ogłoszeń.
Dębniki, Kościuszki — Nawrocki.
Dębniki, Rynek — Jabłoński.
Dębniki, Szwedzka 5 — Idzik.
Dębniki — Łukasiewicz.
Ul. Felicyanek 27 — Nikiel.
„ Floryańska 12 — Markowicz.
Pl. Franciszkański 9 — Laulicht.
Ul. św. Gertrudy 24 — Bloch.
„ Grodzka 10 — Bauminger.
„ Grodzka 40 — Rosenblum.
„ Jagiellońska 7 — Hupczyc.
„ Józefa 1 — Gemeiner.
„ Karmelicka 13 — Hildowie.

Ul. Karmelicka 46 — Hanusz.
„ Kochanowskiego — Grafczyński.
„ Kościuszki 15 — Dutkiewicz.
„ Krakowska 1 — Manne.
„ Krowoderska 54 — Cywa.
„ Krowoderska 79 — Pułczyński.
Krowodrza, Mazowiecka — Amster.
Ul. Librowszczyzna 1 — Żabner.
Mały Rynek 4 — Alfus.
Pl. Maryacki — Ziemiańska (Kasa zamawiań).
„ Matejki 8 — Łącki.
Ul. Miodowa 11 — Majerhof.
„ Mostowa 2 — Goldschneider.
„ Pijarska 8 — Grudzińska.
Podgórze, Rynek 2 — Lasinger.
Podgórze, Rynek 3 — Janicki.
Podgórze, Rynek 4 — Poturalski.
Podgórze — Lichtig.
Rynek A-B — Gł. Trafika.
Ul. Sławkowska 21 — Słomiany.

Ul. Starowiślna 1 — Taffler.
„ Starowiślna 35 — Czarnucha.
„ Starowiślna (kiosk koło III mostu) — Goldberg.
„ Stradom 43 — Reichmann.
Sukiennice (hala) — Mańkowska.
Ul. Szczepańska 9 — Hopcas i Salomonowa.
„ Szpitalna — Glücklich.
„ Wiślna 11 — Nikiel.
„ Wolnica 2 — Hoffman.
„ Zwierzyniecka 15 — Dzikowska.
„ Zwierzyniecka 21 — Rosenblum.
„ Zwierzyniecka 35 — Tacik.

W kioskach wody sodowej:
przy ulicy Szewskiej;
na plantach przy Teatrze miejskim (obok »Drzewa wolności«);
przy ulicy Mikołajskiej;
na plantach naprzeciw poczty głównej;
przy ulicy Franciszkańskiej.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska — Rządca drukarni L. K. Górski